

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XVIII 30.05.2008 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

DO SERCA BIESZCZADÓW

„Jaka jest droga Ustrzyki Górne – Wołosate?” – pytał 8 kwietnia 2008 r. na forum jednego z portali internetowych Grzegorz. Następnego dnia odpowiedziała mu Gosia: „Po pokonaniu drogi do Wołosatego zaczęłam się zastanawiać, dlaczego firma transportowa obsługująca połączenie autobusowe do Wołosatego nie zawiesiła jeszcze połączeń. Droga składała się z dziur różnej wielkości połączonych resztkami asfaltu. Może obecnie coś się zmieniło?”



Fot. T. Szewczyk

Teraz można śmiało odpowiedzieć, że „obecnie coś się zmieniło”. Dzisiaj odpowiedź Gosi na pytanie Grzegorza byłaby już zupełnie inna.

Tam to dopiero jest jazda!

„Dotarliśmy do Ustrzyk Górnych, a stamtąd wyruszyliśmy do Wołosatego. Droga między tymi miejscowościami jest okopna i tak zniszczona, że jedzie się jakieś 10 km/h wielkim slalomem – relacjonował na swoim blogu wyprawę w Bieszczady Łukasz Gwóźdź. - Każdemu, kto się tam wybiera, radzę zaopatrzyć się w porządną samochód tereno-

wy albo po prostu iść pieszo”.

Odcinek drogi wojewódzkiej nr 897 Ustrzyki G. – Wołosate był rzeczywiście w katastrofalnym stanie. O jego remont zabiegali nie tylko mieszkańcy Wołosatego i Ustrzyk G. ze swoją sołtyską i radą sołecką. Ich starania wspierał samorząd gminy i powiatu. Poparto je też podpisami pod petycją kilkuset mieszkańców gminy Lutowiska.

Na tym odcinku droga przebiega przez środek Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”. Jest ważna nie tylko dla ludzi, którzy tu pracują czy mieszkają. Jest też bardzo ważna

dla tych, którzy w Bieszczady przyjeżdżają. W ciągu roku z Wołosatego na Tarnicę podchodzi ok. 200 tys. osób.

Mimo to droga do Wołosatego nie była modernizowana przez dziesiątki lat. Taki stan rzeczy był uciążliwy dla wszystkich użytkowników.

- Wszystkim, którzy klną na dziurach na drogach, polecam drogę wojewódzką w Wołosatem w Bieszczadach. Tam to dopiero jest jazda! – napisała jedna z turystek. - Zawsze jak mąż narzeka na jakąś drogę, to mu przypominam: „Pamiętasz Bieszczady?”

c.d. na s. 2

Czytelnia
dla dorosłych

ZAJĘCIA MAJOWE

W maju funkcjonariusze z Oddziału Celnego w Krościenku zatrzymali cztery samochody. Do tej pory najczęściej dokonywano zajęć samochodów mocno wyeksploatowanych. Tym razem przejęto auta stosunkowo nowe, o dość dużej wartości. O ich dalszym losie zadecyduje sąd.

O losie tych zajętych w maju przez krościenkich celników samochodów zadecyduje sąd
Fot. T. Szewczyk

Ci, którzy decydują się na dokonywanie w swoich autach przeróbek do celów przemysłowych, muszą się liczyć z tym, że w razie wpadki ich auta przejdą w ręce państwa. Dlatego najczęściej tego typu zmiany dokonywane są w rękach, których wartość rynkowa jest niewielka. Ostatnio jednak celnicy „trafili” kilka względnie nowych aut, których właściciele zaryzykowali poniesienie niemałych strat.

W progach i nadkolach

Późnym wieczorem 10 maja do odprawy celnej w Krościenku podjechał seat inca, prowadzony przez obywatela Ukrainy. Samochód został skierowany do kontroli szczegółowej.

Podczas „przeгляdu na jamce” celnicy znaleźli w seacie 630 paczek papierosów „LM”, wytworzonych na Ukrainie. Samochód został specjalnie przystosowany do przemytu papierosów przez przeróbki w progach i nadkolach.

- Sprawca przyznał się, że sam dokonał tych zmian, ale i tak samochód został zajęty do dyspozycji sądu – mówi jeden z krościenkich celników. - Ponadto za zgodą Prokuratury Rejonowej w Lesku na poczet przyszłej kary zatrzymano pieniądze – 2000 zł, które kierowca seata miał przy sobie.

Dwa dni wcześniej w skrytkach konstrukcyjnych kii sephii celnicy z Krościenka ujawnili 290 paczek papierosów „LM”. Kierującą tym autem obywatel Ukrainy dobrowolnie poddał się karze, wpłacając od ręki 2500 zł.

W bagażniku i podłodze

Około południa 10 maja wjeżdżał do Polski opel omega, prowadzony przez obywatela Ukrainy. Samochód został wytypowany do kontroli szczegółowej. W jej wyniku ujawniono 540 paczek papierosów „West”. Były one ukryte w progach samochodu oraz w skrytce w bagażniku.

c.d. na s. 4

Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Halicz”

w Ustrzykach Dolnych ogłasza przetarg ofertowy na najem budynku – stolarni (o pow. 333,65m²) wraz z maszynami produkcyjnymi,

posadowionego na działce nr 1885 przy ul. Kolejowej 1 w Ustrzykach Dolnych.

Oferta winna zawierać: planowaną formę działalności w lokalu, okres dzierżawy, kwotę oferowaną za najem obiektu wraz z maszynami i działką.

Oferty przyjmujemy w sekretariacie spółdzielni do 30 czerwca 2008 r.

Spółdzielnia powiadomi wybranego oferenta o wygranym przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Tel. kontaktowy w powyższej sprawie: 013 461 1051 lub tel. kom. 607 651 138.

Meble kuchenne, biurka, szafy do zabudowy.
Zamówienia, pomiary u klienta
Zakład Stolarski
ul. Stawowa; Lesko (obok „Biedronki”)
Tel. 603 587 452

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.
FHU „Barka”
Czarna Górna 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 501 798 701.

KURIER
BIURO PODRÓŻY
WIOSENNA WYPRZEDAŻ !!!
EGIPT 1299pln/os
TUNEZJA 1199pln/os
KURIER sp. z o.o. tel. 13 46 46 720
Kazimierza Wlk. 6 tel. 13 46 46 724
38-500 Sanok www.kurier.sanok.pl

“PROFIL”
Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

**BRAMY
BALUSTRADY**

Producent
siatki ogrodzeniowej

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

WEŁNA ROCKWOOL

RABAT do -40%

ABP
PANELE, DOCIEPLENIA



Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

INFORMACJE

VIII Podkarpacka Nagroda Samorządowa

Wyróżnienia dla Soliny i Ustrzyk

Podczas wojewódzkich obchodów Dnia Samorządu Terytorialnego – 17 maja – rozstrzygnięta została VIII edycja Podkarpackiej Nagrody Samorządowej. Jej organizatorem był Tygodnik Regionalny „Nowe Podkarpackie” wespół z Podkarpackim Stowarzyszeniem Samorządów Terytorialnych. W tym roku przebiegała pod hasłem „Nasza gmina/nasze miasto/nasz powiat na rzecz społeczności lokalnej”.

Komisja konkursowa wyłaniała – podobnie jak w latach poprzednich – nominatów do nagrody w kategoriach: powiat, miasta duże (powyżej 35 tys. mieszkańców), miasta małe (do 35 tys. mieszkańców) i gminy.

Przy ich wyłanianiu brano pod uwagę m.in. wydatki inwestycyjne do wydatków ogółem, inwestycje infrastrukturalne zakończone w 2007 r., pozyskanie środków zewnętrznych w stosunku do ogółu wydatków, działania podejmowane na rzecz ochrony środowiska i edukacji ekologicznej, udział w konkursach i rankingach ekologicznych, działania na rzecz dzieci i młodzieży, osób niepełnosprawnych, bezrobotnych, samotnych.

Na podstawie tych kryteriów nominowano w każdej kategorii po pięć samorządów, które zdobyły największą liczbę

punktów. Wśród nominatów w kategorii małych miast znalazły się Ustrzyki D. – burmistrz Henryk Suluja, a w grupie gmin Solina – wójt Zbigniew Sawiński.

Kapituła Podkarpackiej Nagrody Samorządowej przyznała też tym samorządom, które przez trzy kolejne edycje konkursu były nominowane do wyróżnienia, dyplomy „Lider Samorządności w Województwie Podkarpackim”. W tym roku otrzymali je przedstawiciele 11 samorządów. W tym gronie byli również przedstawiciele samorządów bieszczadzkich: wójt Zbigniew Sawiński – gmina Solina i burmistrz Henryk Suluja – miasto i gmina Ustrzyki Dolne.

Podczas rzeszowskich uroczystości wręczono też nagrody Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych dla najzdolniejszej młodzieży z Podkarpacka. Wyróżnienie to mogli otrzymać jeden uczeń z powiatu i miasta grodzkiego. Z powiatu bieszczadzkiego laureatką tej nagrody została uczennica Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D. Anita Szadawska, a z powiatu leśkiego uczennica Publicznego Gimnazjum w Mchawie Aleksandra Łukasik.

Wśród urzędów wyróżnionych za najlepsze strony internetowe znalazł się Urząd Gminy w Baligródzie.

T. S.



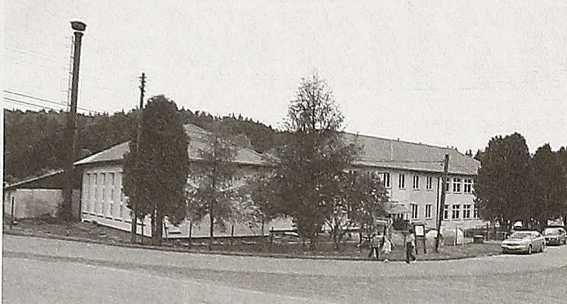
Zbigniew Sawiński – wójt Soliny: - Nominowano mnie już po raz szósty, dwukrotnie byłem laureatem, nasza gmina znów zdobyła tytuł „Lidera Samorządności w Województwie Podkarpackim”. Gmina Solina ma doświadczenie w pozyskiwaniu środków pomocowych. W tym okresie pozyskałyśmy je dla 14 inwestycji. W 2007 r. wykonałyśmy 6 dużych inwestycji: oczyszczalnia z kanalizacją w Myczkowcach, sala gimnastyczna w Berezie, wielofunkcyjny obiekt kulturalny w Polańczyku, 6 km dróg w Myczkowie, Berezie, Polańczyku, Bereźnicy i Bóbrce, chodnik w Polańczyku i kanalizacja w Solinie. Ostatnia nasza inwestycja to zespół kortów z zapleczem socjalnym, widownią i parkingiem w Polańczyku. Zdobyliśmy na nią 820 tys. zł z funduszy unijnych.



Henryk Suluja – burmistrz Ustrzyk D.: - Już czwarty raz byłem nominowany. Od 2005 r. co roku jestem w gronie nominatów. Gmina Ustrzyki D. natomiast ponownie otrzymała wyróżnienie „Lider Samorządności w Województwie Podkarpackim”. Te nagrody i wyróżnienia regionalne i ogólnopolskie (m.in. tytuł „Mecenas Polskiej Ekologii”) potwierdzają, że na przestrzeni tych kilku lat zadania, które stoją przed samorządami gminy, są u nas należycie wykonywane. Ocenił nas bardzo wysoko przede wszystkim za to, że w 2007 r. ponieśliśmy duże nakłady na inwestycje – ponad 7 mln 133 tys. zł. W ub. r. oddaliśmy m.in. do użytku stację przeładunku i segregacji śmieci, która jest inwestycją proekologiczną o wymiarze ponadgminnym.

Już nie wygląda gorzej

Przedsiębiorstwo Budowlane „Orlef” z Leska zakończyło remont elewacji Zespołu Szkół Publicznych w Ropience. – Teraz ta szkoła wygląda już jak Pan Bóg przykazał – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Suluja.



Budynek ZSP w Ropience nawet bocianom przypadł do gustu

Fot. T. Szewczyk

Zespół Szkół Publicznych w Ropience jest jedną z 10 placówek oświatowych w gminie Ustrzyki Dolne, które

uzyskały dofinansowanie z Norweskiego Mechanizmu Finansowego EOG w ramach projektu „Redukcja

zanieczyszczeń powietrza – termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w gminie Ustrzyki D.”

W sumie na prace związane z tym projektem dla szkoły w Ropience przewidziano blisko 300 tys. zł. Z tych pieniędzy pokryto już koszty wymiany okien i drzwi. Do zrobienia pozostały jeszcze modernizacja wewnętrznej instalacji centralnego ogrzewania i doocieplenie stropów.

- Nie chcieliśmy, by szkoła w Ropience wyglądała gorzej niż inne szkoły w naszej gminie. Dlatego zdecydowaliśmy się na wykonanie elewacji – mówi H. Suluja. – Nowa elewacja nie wchodziła w zakres programu termomodernizacyjnego. Jej koszt, wynoszący prawie 90 tys. zł, został pokryty w całości z budżetu gminy.

a. z.

DO SERCA BIESZCZADÓW

c.d. ze s. 1

Konkretny efekt

W sobotę 24 maja po mszy w kościełku w Ustrzykach G. wyremontowaną drogę Ustrzyki G. – Wołosate uroczystość oddawano do użytku. Było mnóstwo gości: parlamentarzystów, samorządowców różnych szczebli, księży, drogowców, strażaków, pograniczników, leśników, pracowników BpPN, mieszkańców Wołosatego i turystów.

- Mieliśmy wiele spotkań, dyskusji, padło wiele słów, czasami gorzkie – mówi dyrektor Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie Bogdan Tamawski. – Ale dzisiaj mamy konkretny ich efekt. Z budżetu naszego województwa zostały wyasygnowane niemałe pieniądze (ok. 4 mln zł), żeby te prace wykonać. Mam nadzieję, że ten piękny zakątek naszego województwa wkrótce zobaczy jeszcze wiele inwestycji. Niebawem ruszy modernizacja dróg Kuźmina-Krościenko oraz Zagórz-Komańcza, a także zniknie uciążliwość na drodze do Polany.

Remont drogi wojewódzkiej nr 897 Tylawa-Wołosate na odcinku Ustrzyki

G.-Wołosate wykonywał Rejon Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. z Krosna. **Bogusia zasłużyła**

W czasie sobotnich uroczystości było to, co przy takiej okazji być powinno: przecinanie wstęgi, poświęcenie, przemówienia... Ale było też odsłonięcie i poświęcenie kamiennego obelisku z mosiężną tabliczką: „Droga imienia Bogusi Kranz”.

Niezmiernie rzadko, a być może nigdy nie nadaje się obiektom użyteczności publicznej imienia soltysa. Ale w tym przypadku nikt nie miał wątpliwości: Bogusia na to zasłużyła!

- Kiedy schodziliśmy z Tarnicy, spotkaliśmy Bogusię Kranz. Groziła i przypominała, że tę drogę mamy naprawić – mówi poseł na Sejm RP Marek Kuchciński. - Wtedy, był to 2005 r., powiedzieliśmy jej, że nie przyjedziemy, dopóki ta droga nie będzie wyremontowana. Dzisiaj droga jest naprawiona, więc przyjechalśmy. Szkoda, że Bogusia tego nie doczekała.

- Rok temu – 2 maja – szedłem tędy jako turysta. Spotkałem wówczas kogoś, kto jasno i prosto wytłumaczył mi, po co i komu jest potrzebny remont tej drogi. Tą osobą była Bogusia Kranz

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowaniach przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Regionalne Centrum Ekologiczne na Europę Środkową i Wschodnią oraz Liga Ochrony Przyrody do Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie na seminarium „Wdrażanie postanowień Konwencji Karpackiej w Polsce”;

- organizatorzy i współorganizatorzy do kościoła parafialnego p.w. Św. Józefa Robotnika w Ustrzykach D. na IV Muzyczny Koncert Młodych Talentów „Zwyczajni, a jednak...”, poświęcony pamięci Jana Pawła II;

- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie do Lutowisk na obchody Dni Lasu na Podkarpaciu;

- dyrekcja i nauczyciele Zespołu Szkół Publicznych nr 2 – Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. do

Ustrzyckiego Domu Kultury na XII Artystyczny Przegląd „Dwójki”;

- Biblioteka Narodowa do Biblioteki Narodowej w Warszawie na otwarcie wystawy fotografii Ryszarda Kapuścińskiego „Furtki” i „Twarze Afryki”;

- przewodniczący Rady Miejskiej do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. na obrady XX sesji Rady Miejskiej;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do Wołosatego na odsłonięcie tablicy nadającej imię Bogusławy Kranz odcinkowi drogi wojewódzkiej Ustrzyki G. – Wołosate;

- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Wydawnictwo „Ruthenus” i Krośnieńska Biblioteka Publiczna do Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej na promocję książki Edwarda Marszałka „Leśne ślady wiary” i wernisaż wystawy Tadeusza Marszałka „Leśne kapliczki”;

- Biblioteka Narodowa do Pałacu Rzeszypołtwej w Warszawie na IV De-

batę Herbertowską „Czy poetę należy wygnać z państwa?”;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie na obrady XXII sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego;

- Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział w Rzeszowie z Krośnieńskim Okręgowym Związkiem Żeglarskim do Polańczyka na III Regaty Dziennikarskie, połączone są z inauguracją sezonu żeglarskiego na Zalewie Solińskim;

- Narodowa Organizacja Turystyczna Maroka, Ambasador Królestwa Maroka do Hotelu Kyriad Prestige w Warszawie na konferencję poświęconą ofercie turystycznej Maroka;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do hali „Podpromie” w Rzeszowie na Targi Żywności Ekologicznej „Ekogala 2008”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

T. Szewczyk

Pani Ryszardzie Czerenkiewicz
– zastępczyni naczelnika Sekcji Prewencji
i Ruchu Drogowego –
oraz dzieciom Anecie i Andrzejowi
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Męża i Taty

składają

policjanci i pracownicy

Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach

„Gazeta Bieszczadzka” – Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 – 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm² wewn. numeru; 1,00 PLN – na 1 str. – 2,00 PLN; na ostatniej str. – 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 zł za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) – 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcji i wydawca nie odpowiada. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

INFORMACJE

KPOLICYJNA
KRONIKA

W Wetlinie 7 maja Tomasz S., kierując mazdą, podczas cofania nie zachował należytej ostrożności i najechał na stojące za nim Subaru, należące do Wacława K.

Kamila R. z Ustrzyk D. 8 maja powiadomiła KPP, że 3 maja w czasie, kiedy przebywała w barze „Baza Ludzi z Mgły” w Wetlinie, ukradziono jej telefon komórkowy „Samsung X 480”. Wartość telefonu 300 zł.

Jakiś złodziej w lesie w okolicy Baliogrodu 8 maja ukrał z pozostawionego tam ciągnika DT-75 klucze, akumulator i 15 l oleju napędowego na łączną kwotę 3000 zł.

W Olchowcu 8 maja nieznany sprawca postrzelił dwuletnią lanię. Wartość zastrzelonego zwierzęcia wyceniono na kwotę 630 zł na szkodę Nadleśnictwa Lutowska.

Patrol drogowy z leskiej KPP 10 maja w Terce zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Wincentego T. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu znajdowały się 0,4 promila alkoholu.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Bartłomiej K. 12 maja zgłosił w miejscowej KPP, że w okresie od 9 do 11 maja ktoś ukrał mu trzy wędkę firmy „Mikado Competition Zander” z kołowrotkami oraz żyłkami i plecionkami ogólnej wartości 750 zł. Skradziony sprzęt wędkarski był przechowywany w budynku gospodarczym, położonym na posesji poszkodowanego.

Tomasz T. z Postołowia zgłosił 12 maja KPP w Lesku o uszkodzeniu stojącej na jego posesji tablicy reklamowej. Szkodę wycenił na ok. 1000 zł.

W Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada Jan K., kierując 12 maja audi 80, doprowadził do kolizji drogowej z volkswagenem passatem, kierowanym przez Piotra P.

Bernadetta Z. 12 maja zgłosiła policję o uszkodzeniu drzewek ozdobnych rosnących na jej posesji w Górzance. Straty przez poszkodowaną zostały oszacowane na ok. 1000 zł.

Danuta B. z Olszanczy 13 maja zgłosiła ustrzycką KPP, że poprzedniego dnia ok. godz. 9.00 jakiś złodziej ukrał stół drewniano-metalowy oraz krzesła wartości ok. 500 zł na szkodę Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale.

Marcin P. z Michniowca 13 maja zgłosił, że ktoś ukrał mu portfel, w którym oprócz dowodu osobistego było 100 zł. Złodziej wyjął mu portfel z kieszeni w czasie podróży autobusem relacji Krosno – Sanok

W nocy z 13 na 14 maja ktoś włamał się do sklepu szkolnego w Zespole Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach D. Sprawca po wejściu przez uchylone okno sali gimnastycznej i rozbił szczyby w sklepie skradł słodycze i pieniądze na łączną sumę 400 zł.

Magdalena K. 14 maja powiadomiła KPP w Lesku, że ktoś, posługując się jej danymi osobowymi, założył konto internetowe na portalu „Nasza klasa”, a następnie, podszywając się pod nią, znieważał jej znajomych wulgarnymi słowami. Sprawę prowadzi KPP Lesko.

W Lutowskich 15 maja doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli Eugeniusz G., kierujący fiatem 126 p, oraz Marcin G., prowadzący lubliną.

Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku 15 maja kierująca fiatem cinquecento Agnieszka K. nie zachowała odpowiedniej ostrożności podczas cofania i zderzyła się z prawidłowo jadącym fiatem punto, prowadzonym przez Jana T.

W Bukowcu 15 maja wykryto kradzież drzew wartości 500 zł na szkodę Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce SA. Sprawcę ustalono. Sprawę prowadzi KPP Lesko.

Jerzy J. z Ustjanowej 17 maja zgłosił ustrzycką KPP, że 15 maja ok. godz. 23.00 jakiś złodziej ukrał ok. 80 l paliwa ze zbiornika volkswagen passata zaparkowanego przy bramie wjazdowej do Ośrodka Wypoczynkowego w Telesnicy. Wartość straty ok. 300 zł.

Z koparki kołowej Massey-Ferguson, stojącej w Łączkach, 18 maja ukradziono łyżkę trapezową wartości ok. 5000 zł.

W Ustrzykach Dolnych na ul. 1 Maja sanoczanin Stanisław J., kierując 18 maja volkswagenem passatem, najechał na jelenia, który nagle wbiegł na jezdnię.

Kazimierz S. z Ustrzyk D. 19 maja zgłosił zawiadomienie w miejscowej KPP, że 16 maja w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy ukradli mu 2000 zł, prawo jazdy, dowód osobisty wraz z saszetką. Do kradzieży doszło wówczas, gdy poszkodowany, będąc pijany, zasnął pod garażem przy ul. Gombrowicza.

Jan. Ś. z Ustrzyk D. powiadomił policję, że 19 maja ok. godz. 22.40 w bloku przy ul. Fabrycznej został pobity przez Tomasza i Romana B. oraz trzeciego nieznanego mu sprawcę. Wskutek pobicia poszkodowany doznał ogólnych potłuczeń.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 20 maja Radosław S., prowadząc daewoo matiz, nie zachował podczas skrętu w lewo dostatecznej ostrożności i zderzył się z renaultem scenic, kierowanym przez Krzysztofa W.

Kierujący fiatem pandą Michał P. 20 maja na ul. Piłsudskiego w Lesku nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego najechał na tył nissana almera, prowadzonego przez Antoniego Sz.

Sprzedał kradziony ciągnik

Ustrzyccy policjanci odzyskali ukradziony dwa tygodnie wcześniej w Serednicy ciągnik i ustalili sprawcę kradzieży. Ciągnik wrócił do właściciela.



Skradziony ciągnik po dwóch tygodniach wrócił do właściciela

Fot. T. Szewczyk

Mieszkaniec Ustrzyk D. Bronisław M. 5 maja zgłosił, że ktoś ukrał na jego szkodę ciągnik rolniczy CASE-845 z czołowym hydraulicznym ładowaczem QCKE. Ciągnik znajdował się na terenie jego nieruchomości w Serednicy. Wartość skradzionego pojazdu jego właściciel oszacował na 40 tys. zł.

- Dzięki dobremu rozeznaniu operacyjnemu policjantów z sekcji kryminalnej naszej komendy 19 maja ustalono sprawcę kradzieży i odzyskano ciągnik - informuje mł. asp. Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Sprawcą okazał się 35-letni Grzegorz K., który nie ma stałego miejsca zamieszkania, a czasowo zameldowany jest w Wojtkówce.

Grzegorz K., zanim został namierzony przez policję, zdążył już sprzedać ukradziony ciągnik jednemu z mieszkańców powiatu sanockiego.

a. z.

Uciekli, zostawiając
ranną dziewczynę w aucie

W Michniowcu 10 maja ok. godz. 1.50 samochód osobowy „Daewoo Nexia” z nieustalonych przyczyn zjechał do rowu i uderzył w drzewo. W wyniku wypadku obrażeń doznała pasażerka samochodu.



Ten wypadek mógł się zakończyć jeszcze tragiczniej

Fot. KPP UD

W godzinach wieczornych 9 maja na posesję Jana M. z Czarnej wszedł 16-letni Marcin D. Młody człowiek wszedł bez wiedzy właściciela do otwartego samochodu Jana M., znalazł kluczyki, uruchomił auto i odjechał. Po drodze spotkał kolegę z Gorlic 20-letniego Krzysztofa D., który szedł z 16-letnią mieszkanką Czarnej Agnieszką B. Ponieważ szesnastolatek nie miał prawa jazdy, nastąpiła zmiana kierowcy. Za kierownicą nexia zasiadł gorliczanin.

Cała trójka pojechała na ognisko do Michniowca, którego uczestnicy pili napoje alkoholowe. Krzysztof D. również. Kiedy alkoholu zabrakło, cała trójka nexia pojechała do Czarnej, aby go dokupić.

W drodze powrotnej do Michniowca kierowca stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z jezdni, wjechał do rowu i uderzył w drzewo.

Sprawca uciekł z miejsca wypadku, pozostawiając w aucie ranną koleżankę. Agnieszka B. doznała złamania z przemieszczeniem kości udowej nogi oraz ogólnych potłuczeń. Została przewieziona do Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Rzeszowie.

- Mamy tutaj do czynienia z całym ciągiem zdarzeń, które w świetle prawa są przestępstwami - mówi mł. asp. Dorota Głazowska-Krzywdzik z KPP w Ustrzykach D. - Młodzi ludzie najpierw dokonali kradzieży samochodu, potem spożyli alkohol, a następnie spowodowali wypadek drogowy i uciekli z miejsca zdarzenia, pozostawiając w pojeździe swoją ranną koleżankę. Tego nie da się w jakikolwiek sposób wytłumaczyć czy usprawiedliwić.

h. t.

Śmiertelny wypadek w Ropience

W Ropience 10 maja przed południem wartburg wypadł z drogi w czasie jazdy i wyśladał na pobliskiej posesji. Na miejscu śmierć poniósł jeden z pasażerów samochodu, natomiast kierowca i dwaj pozostali pasażerowie zostali ranni.



Wartburg został zabezpieczony do badań

Fot. T. Szewczyk

Z rozmów ze świadkami zdarzenia wynika, że kierujący autem nagle stracił panowanie nad pojazdem, wartburg na łuku wypadł z drogi, uderzył w rów i przewracając się na prawy bok, wjechał na znajdującą się przy drodze posesję.

Bardzo szybko na miejsce dojechała stacjonująca w Ropience karetka pogotowia. Jej załoga sprawnie prowadziła akcję ratunkową.

Wskutek odniesionych w wyniku tego wypadku obrażeń na miejscu zginął pasażer samochodu 57-letni Adam W. z Ropienki. Poważnych obrażeń ciała doznał 68-letni Tadeusz B., którego helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do szpitala w Sanoku. Dwaj pozostali uczestnicy wypadku - 58-letni Józef H. i właściciel pojazdu 59-letni Stanisław S. - zostali przewiezieni do szpitala w Ustrzykach Dolnych.

Wg nieoficjalnych informacji Stanisław S. wraz z Adamem W. jechali wartburgiem, by kupić paliwo do kosiarki spalinowej. Po drodze do auta dosiadło się jeszcze dwóch mieszkańców Ropienki - Tadeusz B. i Józef H.

Obecnie w tej sprawie trwają czynności wyjaśniające. Przesłuchania uczestników wypadku z powodu ich stanu zdrowia musiały być na jakiś czas odłożone, ale już je rozpoczęto. Na razie nie ustalono, jaka była przyczyna wypadku.

Na polecenie Prokuratury Rejonowej w Lesku wszystkim uczestnikom wypadku pobrano krew do badań na zawartość alkoholu. Wartburg został także zabezpieczony do badań.

h. t.

INFORMACJE

W Krościenku zatrzymano zabytkowe militaria

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej i Oddziału Celnego na przejściu drogowym w Krościenku, nie zezwolili obywatelce Ukrainy na wywiezienie z Polski przedmiotów zabytkowych: czapki wojskowej i epoletów oraz ośmiu egzemplarzy broni białej długiej.



W przewożonej formie paczce znajdowały się militaria z XIX w.

Fot. T. Szewczyk

Przed południem 20 maja do odprawy granicznej na wyjeździe z Polski podjechała formem obywatelka Ukrainy. W trakcie odprawy uwagę funkcjonariuszy granicznych i celnych przyciągnęła sporych rozmiarów paczka. Okazało się, że były w niej zapakowane zabytkowe militaria z XIX w.

W paczce znajdował się kufer, zawierający czapkę typu pieróg oraz epolety oficera marynarki wojennej Wielkiej Brytanii, oraz pięć szabel i trzy szpady,

Policjant Ruchu Drogowego 2008

D. Górecki w finale

W Rzeszowie 6 maja policjanci ruchu drogowego, reprezentujący 21 komend powiatowych z Podkarpacia, rywalizowali w wojewódzkich eliminacjach konkursu Policjant Ruchu Drogowego 2008. Bardzo dobrze w tym współzawodnictwie wypadł st. sierż. Dariusz Górecki z KPP w Lesku.



Trójka najlepszych policjantów ruchu drogowego na Podkarpaciu (w środku st. sierż. D. Górecki)

Fot. KWP Rzeszów

W pierwszej części konkursu policjanci wypełniali test, sprawdzający znajomość m.in. przepisów prawa o ruchu drogowym, prawa karnego i prawa o wykroczeniach oraz zasad udzielania pomocy przedmedycznej ofiarom wypadków. Drugim etapem konkursu był sprawdzian umiejętności praktycznych udzielania pomocy przedmedycznej ofiarom wypadków drogowych.

Po zakończeniu wszystkich konkurencji jury, któremu przewodniczył kom. Waldemar Pieniowski, ustaliło ostateczną kolejność uczestników konkursu. Zwycięzył st. sierż. Dariusz Twardosz z KPP w Strzyżowie. Drugie miejsce zdobył st. sierż. Dariusz Górecki z KPP w Lesku. Trzecią lokatą przypadła sierż. szt. Robertowi Kobylskiemu z KPP w Kolbuszowej.

Nagrody pieniężne wręczył zwycięzcom komendant Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie insp. Józef Gdański.

- Bardzo się cieszymy z sukcesu naszego kolegi - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Komendant powiatowy nadkom. Krzysztof Madej złożył gratulacje D. Góreckiemu i wystąpił z wnioskiem o jego nagrodzenie.

W czerwcu st. sierż. Dariusz Twardosz i st. sierż. Dariusz Górecki podczas ogólnopolskiego finału konkursu w Legionowie będą walczyć o tytuł najlepszego policjanta drogowki w kraju.

h. t.

prawdopodobnie angielskie, francuskie, rosyjskie i niemieckie lub austriackie. Wg wstępnych szacunków wartość paczki jest warta kilkadziesiąt tysięcy zł.

- Kobieta, w której samochodzie znajdowały się te przedmioty, nie miała żadnych dokumentów potwierdzających ich zakup. Nie miała też dokumentów wymaganych przy wywozie zabytkowych przedmiotów z Polski. W takim przypadku konieczne jest zezwolenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a niekiedy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - mówi jeden z krościenkich oficerów SG. - Na pewno biegle będzie musiał ustalić wartość tych przedmiotów i musi się też wyjaśnić ich stan prawny.

Najprawdopodobniej przewożąca militaria kobieta nie była ich właścicielką, lecz pełniła jedynie rolę tzw. wielbłąda, czyli podjęła się ich przewiezienia przez granicę. Ze służbami w Krościenku - wg nieoficjalnych informacji - nawiązał łączność kolekcjoner militariów z Kijowa. Twierdzi on, że zatrzymane w Krościenku przedmioty zakupił na aukcji w Niemczech. Później trafiły one podobno do Polski jako przesyłka pocztowa. Natomiast przylapaną na ich wywozie Ukrainką miała je „przerzucić” przez granicę ukraińsko-polską.

- Jest to na naszym przejściu pierwsza próba przewiezienia zabytkowych przedmiotów z zachodu na wschód - dodaje jeden z krościenkich celników. - Do tej pory usiłowano takie przedmioty wywozić w drugą stronę.

a. z.

Afgańcy na własną rękę

Funkcjonariusze PSG Krościenko zatrzymali kolejną grupę nielegalnych imigrantów, którzy z Ukrainy przeszli do Polski. Tym razem tworzyli ją obywatele Afganistanu.

Niedaleko od przejścia w Krościenku 16 maja ok. godz. 1.50 w nocy krościenscy pogranicznicy zatrzymali czterech Afgańczyków, którzy znaleźli się na terytorium RP przez zieloną granicę.

Zatrzymanym Afgańczykom przedstawiono zarzut przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom i przesłuchano ich jako podejrzanych. Po wykonaniu czynności procesowych nielegalnych imigrantów na podstawie umowy o readmisji przekazano stronie ukraińskiej.

- Z ich zeznań oraz z naszych ustaleń wynika, że nie był przerzut zorganizowany. Nie mieli żadnych przewodników i nikt nie czekał, żeby ich przetransportować dalej - stwierdza jeden z krościenkich pograniczników. - Szli na własną rękę...

h. t.

ZAJĘCIA MAJOWE

c.d. ze s. 1

Kierowca opła przyznał się do próby przemytu. Zdecydował się też na dobrowolne poddanie się karze, dokonując wpłaty 2500 zł.

Kierowca Citroena dobrowolnie poddał się karze i wpłacił na jej poczet 2000 zł.

Również z tego rozwiązania skorzystał obywatel Ukrainy, wpłacając a konto przyszłej kary 1500 zł.



Fot. OC Krościenko

Mieszkaniec gminy Brzostek wracał do kraju przez przejście w Krościenku 12 maja w godzinach popołudniowych. W podłodze i w innych skrytkach konstrukcyjnych jego peugeot'a partnera podczas kontroli szczegółowej celnicy znalazł 390 paczek papierosów „Classic”.

- W tym przypadku sprawa została skierowana do sądu, który zadecyduje o wysokości kary - informuje funkcjonariusz OC w Krościenku.

W desce i drzwiach

Mieszkaniec gminy Solina nie będzie miło wspominał spotkania z celnikami w południe 14 maja. Kiedy podjechał swoim Citroenem xantia do odprawy celnej, został skierowany do kontroli szczegółowej. Celnicy w jej wyniku ujawnili 388 paczek papierosów „Monte Carlo”.

Papierosy były ukryte w specjalnie przystosowanych do tego celu drzwiach auta i w bokach bagażnika. Żeby do nich dotrzeć, trzeba było podkręcać klamki i zdemontować tylne lampy. Aby po dotarciu do celu łatwiej było wyciągać przemycony towar, paczki były do siebie przywiązane sznurkami, tworząc papierowy łańcuszek.

T. S.

Poszedł w zaparte

Policjanci z KPP w Lesku 12 maja zatrzymali pirata drogowego, który pijany jeździł po Średniej Wsi. W tym czasie odbywał się tam festyn, w którym brało udział ponad tysiąc osób.

Dyżurny leskiej KPP 12 maja ok. godz. 18.40 został powiadomiony przez zaniepokojonych mieszkańców Średniej Wsi, że po wiosce ktoś ujeżdża czerwonego fiata 126 p, za-

grajając przechodniom, a także innym kierowcom.

Po tym sygnale do Średniej Wsi wysłany został radiowóz policyjny. Policjanci zauważyli opisywanego przez osobę zgłaszającą malucha. Jego kierowca zaś zauważył policyjny radiowóz i na jego widok ruszył połą drogą w kierunku lasu.

Kiedy samochód policyjny zbliżył się do fiacika, jego kierowca wyskoczył z auta i zaczął uciekać do lasu. W czasie ucieczki wyrzucił kluczyki samochodowe w krzaki.

- Gdy policjanci go dogonili i zatrzymali, twierdził, że to nie on kierowca samochodu - opowiada Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się, że kierowca malucha miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. W wydychanym przez niego powietrzu było ponad 1,7 promila alkoholu.

Decyzją Prokuratury Rejonowej w Lesku kierowca malucha został przewieziony do Policyjnego Dozoru Osób Zatrzymanych przy KPP w Sanoku i odpowie przed sądem w trybie spieszonym.

a. z.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 17 kwietnia 2008 r. sygn. akt VI K 46/08.

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 17.04.2008 r. skazał Romana Wrone, ur. 20.08.1967 r. w Ustrzykach Dolnych, syna Władysława i Marii (...), na karę grzywny w liczbie 140 (sto czterdzieści) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 5 (pięciu) lat, zaliczył na poczet orzeczonego środka karnego okres zatrzymania prawo jazdy od 24 lutego 2008 r., ponadto orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka”

za to, że 24 lutego 2008 r. w Wojtkowej (pow. bieszczadzki) kierował samochodem marki Opel Astra, będąc w stanie nietrzeźwości - 2,87 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. za czyn z art. 178a §1 kk.

Wyrok uprawomocnił się od 29.04.2008 r.

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Ballady Marszałka o przyjaciółtach



Ta książka - wbrew tytułowi - nie jest ani antologią poematów z drzewami w roli głównej, ani zbiorkiem poświęconych im liryków, ani też nie jest podręcznikiem dendrologii. Czym zatem jest?

Jest zbiorem artykułów, z których każdy poświęcony jest innemu gatunkowi drzewa.

„Znajomość gatunków drzew była niegdyś powszechna, dlatego ludzie mówią o konkretnym okazie, nie nazywali go drzewem, lecz sosną, dębem, grabem, jesionem, bukiem... Doskonale też znali właściwości każdego z ga-

tunków, potrafili je wykorzystać zarówno w lecznictwie, jak i w robach codziennej użyteczności” – napisał we wstępie do swoich „Ballad o drzewach” Edward Marszałek.

Z treści tej publikacji widać, że autor, będąc leśnikiem (rozpoczął pracę jako leśnik w 1981 r., w ub. r. obronił pracę doktorską w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Sękocinie, a obecnie jest rzecznikiem RDLP w Krośnie), nie patrzy na drzewa jak na towar czy surowiec, ale są one dlań rzeczywistością „najpewniejszymi towarzyszami pracy” i „traktuje je jak bliskich przyjaciół”.

Autor „Ballad o drzewach” jest też m.in. przewodnikiem górskim i ratownikiem Grupy Bieszczadzkiej GOPR, redaktorem naczelnym jej kwartalnika „Echo Polonin”, prezesem Stowarzyszenia Kulturalnego „Dębina” w Krościenku Wyżnym i wiceprzewodniczącym Rady Karpaccich Parków Krajobrazowych w Krośnie. Publikuje artykuły na tematy leśne i przyrodnicze nie tylko w prasie fachowej. Czytelniczki „Gazety Bieszczadzkiej” od kilku lat niemal w każdym numerze czasopisma spotykają się z jego tekstami. Poza tym rzeźbi, pisze wiersze i fotografuje. Ma w swoim dorobku książki i albumy, m.in. „Z karpaccich lasów”, „Leśne opowieści z Beskidu”, „Skarby podkarpaccich lasów”, „Skarby podkarpaccich lasów” i „Wołanie z polonin”.

W „Balladach o drzewach” E. Marszałkowi znakomicie udaje się wykorzystać rozległą wiedzę fachową leśnika z umiejętnościami dziennikarskimi, z zainteresowaniami literackimi i z artystyczną wrażliwością na urodę świata.

Zasadniczą część „Ballad o drzewach” stanowią – nazwijmy to – charakterystyki kilkunastu gatunków drzew występujących w naszym kraju. Czyta się je znakomicie, gdyż każdy z tych rozdziałów nasycony jest różnymi ciekawostkami, które mówią nie tylko o rodowodzie i zasięgu danego gatunku, o wyglądzie pnia albo korony czy też o właściwościach drewna, ale wyjaśniają genezę ich nazw, przypominają wierzenia związane z danym drzewem, podają ich cechy i własności rzeczywiste oraz im przypisywane, przywołują utwory literackie, których drzewa te są „bohaterami”...

Ostatnich kilka rozdziałów ma nieco inny charakter. Ale i tutaj zainteresowanie odbiorcy nie maleje, gdyż jest w nich mowa m.in. o najstarszych i największych drzewach świata, o najgrubszych i najwyższych drzewach w Polsce, o najciekawszych „drzewnych” pomnikach przyrody na terenie Lasów Państwowych.

W książce wielokrotnie pojawiają się Bieszczady i Beskid Niski, co po części można tłumaczyć tym, że te tereny są bardzo bliskie autorowi, ale bardziej chyba tym, że tutaj jest szczególnie dużo drzew zasługujących na uwagę i na tę postawę, do jakiej namawia Aleksander von Humboldt: „Miejcie szacunek do drzewa, które jest jednym wielkim cudem i które dla naszych przodków było rzeczą świętą”.

Set.

E. Marszałek, *Ballady o drzewach*, Rzeszów 2007

Wiosennie i z nagrodami

Na terenie zespołu zamkowo-parkowego w Krasiczynie 16 maja odbył się wiosenny plener rysunkowy. Jego uczestnicy rysowali kredkami w naturze i z natury. Wśród nich byli uczniowie bieszczadzkich szkół: ZSP nr 1 w Ustrzykach D., SP w Łodynie, SP w Krościenku i SP w Olszaniecy.



Fot. ZSP 1 UD

Ogółem w plenerze wzięło udział 47 uczniów z 14 szkół podstawowych, znajdujących się na terenie Parku Krajobrazowego Pogórza Przemyskiego i Parku Krajobrazowego Gór Slonnych. Głównym organizatorem był Zespół Parków Krajobrazowych w Przemysku. Współorganizatorzy to: Urząd Gminy w Krasiczynie, Zespół Zamkowo-Parkowy w Krasiczynie, Nadleśnictwo Krasiczyn i Urząd Miejski w Ustrzykach D.

Parkowa sceneria miała dostarczyć inspiracji młodym twórcom. Uczestnicy twierdzą, że wybór miejsca, które chcieli uwiecznić na swoich rysunkach, choć pozornie wydawał się prosty, bo gdzie spojrzeć, wszędzie ciekawie i prawie bajkowo, to jednak do najłatwiejszych nie należał.

Sandra Bołkowska wybrała jezioro. Jezioro i obok pochyłe drzewo. W tle parkowa fasada drzew. To miejsce spodobało się też Kamili Kobos. Ramie przy ramieniu powoli dotykały błękitnej tafli i listków drzew. Rysowały „Bramę do świata baśni”, bo tak zatytułowały prace.

Powoli plener przeradzał się majówką w zamkowych alejkach z ogniskiem i kielbaskami. Potem przyszedł czas na nagrody. Pierwsze miejsce zajęła Sandra Bołkowska (ZSP nr 1 w Ustrzykach D.). Kinga Katan (SP w Krasiczynie) zdobyła drugie miejsce. Trzecie przypadło Aleksandrze Przybyłej (SP w Łodynie). Wyróżnienia otrzymały: Joanna Łukacz (ZSP nr 1 w Ustrzykach D.), Izabela Kędzierska (SP nr 1 w Harcie) oraz Aleksandra Kruk (SP w Krasiczynie).

- Na co dzień malują pod kierunkiem moich nauczycielek Marii Nicko i Małgo-

rzyły Zacharjasiewicz. Biorę udział w wielu konkursach plastycznych. Przed plenerem M. Zacharjasiewicz powiedziała mi: „To ma być prawdziwy uśmiech wiosny...” – mówi S. Bołkowska. - Miało być wiosennie, to było.

M. Gergasz

Niedaleko pada jabłko od jabłoni

W Sanoku 15 maja w Klubie Górników odbył się przegląd piosenki młodzieżowej „Bieszczadok” zorganizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury. Bardzo dobrze wypadli w nim uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D.

Trzecie miejsce zdobyła Dominika Matyja, a Maciej Organ otrzymał wyróżnienie. Obydwójce są uczniami kl. V. Śpiewu uczą się pod kierunkiem Janiny Malickiej, nauczycielki języka polskiego. Podczas sanockiego przeglądu jako chórek towarzyszyły im Żaneta Wołoszyn i Oktawia Gibała.

Dominika wykonała piosenkę „Czterdzieści słów”. - Ta piosenka jest napisana i zaaranżowana jakby specjalnie dla Dominiki. Odpowiada jej predyspozycjom wokalnemu i temperamentowi. Dominika śpiewa bardzo pewnie. Nie boi się eksperymentować ze swoim głosem. Nie ma większej tremy. Wiem, że śpiewanie to jej wielka pasja – mówi J. Malicka.

Maciek nie tylko jest uzdolniony wokalnie, ale także gra na pianinie i organach. Na przeglądzie wykonał

Stanisław Żurek
Lublin

Bieszczadnicy

włóczy się
po bieszczadzie
ciemnieszka biała
i zawiłec narcyzowy
wilczomlec karpacki
z turzycą orzesioną
a każde w sobie
nadobnica alpejska

krętołógów
lata z gąsiorkiem
świergotek
z pokląskwą
rojnik ze śpiewakiem
dzieciół za kopciuszkim

tylko ostrożeń
omija parzydło leśne

a goździk skupiony
na poloninie

nam
starym bieszczadnikom
węży mordom różowym
wystarczy czarcikęs
o czosnek niedźwiedzi
na zdrowie

(z tomu „Bieszczady. Przewodnik poetycki”)



Z. Zamolajko



Fot. ZSP 1 UD

utwór „Na moście wiary”.

- Prawie w każdą niedzielę śpiewa psalmy w czasie mszy w kościele NMP Królowej Polski. Koleżanki i koledzy z klasy mu nie odpuszczają. Gdy tylko nadarzy się okazja, chce, żeby grał lub śpiewał. W czasie przerwy, kiedy trzeba powtarzać przed sprawdzianem, Maciek śpiewa im „Dzisiaj będzie dobry dzień” – dodaje J. Malicka.

Zarówno Dominika, jak i Maciek

wynieśli swoje zamiatowania z domu. Babcia Dominiki od zawsze lubiła śpiewać. Piosenka towarzyszy jej podczas pracy w domu i w polu. Należy do zespołu „Zamlynianki” z Jalołowego. Rodzice Maćka szybko odkryli talent syna. Sami kochają muzykę. Maciek przy ich wsparciu uczestniczy w wielu konkursach muzycznych, zdobywając dobre miejsca.

M. Gergasz

UMIŁOWALI BIESZCZADY

Po północy w stylowej scenierii lokalu „Szygarka Hetmańska” w Solinie zakończył się VI Bieszczadzki Złot Leśnych Ludzi, zwanych bieszczadzki zakapiorami. Imprezę przygotowali pustelnik bieszczadzki Jano oraz autor płyty „Remedium bieszczadzkie” Wojciech Maciaszek.

Tegoroczny złot był wyjątkowo uroczysty. Stał się okazją do spotkania ludzi z pasją, malarzy, rzeźbiarzy, poetów, koniarzy, samotników, pustelników, romantyków i twardzieli. Ludzi, którzy przyjechali na bieszczadzkie poloniny z różnych zakątków Polski, z wielkimi miast i małych miejscowości, szukając wolności i niezależności. Łączy ich ogromna wrażliwość na piękno natury. Umiłowali Bieszczady, które stały się dla nich oazą wolności.

Rodziny album

Ich wizerunki można podziwiać w nowym albumie Jano i Wojciecha Maciaszka „Bieszczadzkie twarze”.

Ciekawie został nazwany: album rodzinny - mówi Jano - autor zdjęć. - I słusznie, bo jest tam cała nasza bieszczadzka rodzina. Album stał się również fotograficznym przewodnikiem po Bieszczadach. Jest to takie małe vademecum z uwagi na zamieszczone w nim adresy i telefony. Dobierając zdjęcia do albumu, chcieliśmy przedstawić przekrój bieszczadzkiego środowiska. Są smolarze, zakapiory, poeci, pisarze i malarze. Kładłem nacisk na tych ludzi, co coś tworzą. Choć nie każdy, kto wszedł do albumu, jest wielkim twórcą, ale z pewnością tworzy popkulturę bieszczadzką.

Bieszczadnicy certyfikowani

Tym, którzy wybitnie zasłużyli się w krzewieniu kultury regionu, organizatorzy przyznali „Certyfikaty bieszczadzkie”.

Wyróżnieni nimi zostali: Janusz Szuber - eseista, poeta, Henryk Wiktorini - osadnik, legenda bieszczadzka, Agnieszka Słowik-Kwiatkowska - artystka malarzka, Leon Chrapko - poeta, prozaik, malarz, Traper - żeglarz, ko-



Fot. I. Wiecieńska

lekcjoner sztuki bieszczadzkiej, Zdzisław Pękalski - artysta plastyk, rzeźbiarz, Piotr Woroniec - rzeźbiarz, scenograf, Monika Wolańska - dyrektorka Uniwersytetu Ludowego w Woli Sękowej, Wojciech Wojciechowski - wieloletni dyrektor BdPN, Andrzej Potocki - dziennikarz TVP Rzeszów, poeta, prozaik, historyk, Janusz Deblesem - dziennikarz Polskiego Radia PR III, Bogdan Szymanik - wydawca, dyrektor wydawnictwa „Bosz”.

Z fantazją i na poziomie

Na zlocie spotkało się ok. 300 osób. Spotkanie przebiegało w przyjaznej atmosferze. Przyciągano się w obaleniu mitu o zakapiorach bieszczadzkich jako opyszkach, szumowinie czy typach spod ciemnej gwiazdy. Złot pokazał, że zakapior bieszczadzki to człowiek na poziomie i z fantazją - mówi Wojtek.

Spotkanie zakończyło się jubileuszem 80 urodzin Juliusza I Króla Świata Włóczędów. Król został obdarowany płonącym tortem z koroną i złotym jabłkiem. Smakołyk, nabierany łyżkami prosto z patery, zniknął tak szybko, że niektórzy nie poczuli nawet smaku niezapominając i stokrotek, którymi był przybrany.

Oprawę muzyczną złotu wyśpie-

wali Joasia Pilarska z zespołem, Andrzej Garczarek - bard lat 80. XX w. oraz Tomasz Wachnowski. Swoimi zdolnościami muzycznymi dzielił się również muzykalni zakapiorzy: Ela Surma z Teresą Baranowską, Andrzej Lach, Adam Gińczewski, Roman Dobrowolski, Piotrek Rogala oraz świetny harmonista Andrzej Wasylow.

Rodzą się obawy

Można powiedzieć, że VI Złot Bieszczadzki Leśnych Ludzi, to wielki sukces. - Rodzą się obawy, czy następny będzie tak znakomity - mówi Jano. - Szukę ten na pewno po części zawdzięczamy darczyńcom: Witoldowi Malinowskiemu, Zbigniewowi Sawińskiemu - wójtowi gminy Solina, Traperowi, Henrykowi Cyroniowi ze „Szygarki Hetmańskiej”, Andrzejowi Lachowi, Janowi Załęskiemu z tawerny „Róża Wiatrów”, Tadeuszowi Gurgulowi i Janowi Zajdzie ze statku „Tramp”, Wojciechowi Szlachowi, Andrzejowi Szelcowi z cukierni w Lesku, Leszkowi Pleskaczowi z „Santa Barbara”, Mariuszowi Opalińskiemu z „Szalasu”, Mieczysławowi Konopelskiemu i Zygmuntovi Różyle z pensjonatu „Paulinka”.

I. Wiecieńska

Leśnicy z Bieszczadów najlepszymi bajarzami

Znakomicie wypadli bieszczadzcy leśnicy podczas finału II Ogólnopolskiego Konkursu „Bajarze z Leśnej Polany”. Konkurs odbył się 15 maja w Gołuchowie pod Poznaniem. Pierwszą nagrodę zdobył Adrian Wiśniowski z Nadleśnictwa Cisna, zaś drugą - Szymon Wojtyszyn z Technikum Leśnego w Lesku.



Adrian Wiśniowski i Szymon Wojtyszyn sadzą sosnę benedyktynek

Przesłuchania konkursowe prowadzono w obiektach edukacyjnych Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie. Wystąpieniem 19 finalistów przysłuchiwało się 7-osobowe jury pod kierownictwem red. Andrzeja Zalewskiego z EkoRadia, który był też inicjatorem tego konkursu.

- Tym razem znów Bieszczady górą - powiedział A. Zalewski, nawiązując do ubiegłorocznych sukcesów, kiedy to trzej leśnicy z Podkarpacia znaleźli się wśród laureatów. - Trzeba powiedzieć, że w tym roku poziom był bardzo wysoki i, gdyby nie ograniczenia regulaminowe, można byłoby przyznać więcej nagród i wyróżnień.

Wśród tematów wystąpień często przewijały się motywy myśliwskie i przyrodnicze, ale były też leśne wątki martyrologiczne i wspomnieniowe. Adrian Wiśniowski oczarował jurorów znakomitą wykonaniem gawędy „Wilcze prawo”. Z dreszczem na plecach słuchano opowieści o łowach wilczej watahy, której udaje się upolować tegiego jelenia. Po szaleńczej ucieczce i próbie wydarcia się w wilczych paszczy, zostaje on dogoniony...

Jury nie miało wątpliwości co do zwycięzcy konkursu. Nie miało ich też w przypadku przyznawania II nagrody. Szymon Wojtyszyn zwrócił bowiem uwagę świetnym, niemal poetyckim tekstem „Bieszczadzki koncert”. Opowieść o bukowym lesie i bliskim kontakcie z jego mieszkańcami była naprawdę wzruszająca.

Jury przyznało również trzecie nagrody, które otrzymała Paulina Marszka z Zespołu Szkół Leśnych w Warcinie za „Kolanko damskie a łowy” i Paweł Grabczyk z Nadleśnictwa Brzeziny za gawędę „Sybiryacy z Gałkowskiego Lasu”.

Wyróżniono też Marcina Barana z Nadleśnictwa Czerniejewo za „Czapkę dziadka” i Agnieszkę Mańską z ZSL w Warcinie za „Funkcyjne gniazdo rodzinne”. Wyróżnienie specjalne za naśladowanie głosów przyrody otrzymał Paweł Sauc z Zespołu Szkół Leśnych w Miliczu.

Wieczorem w sali gobelinowej zamku gołuchowskiego dla uczestników konkursu odbył się koncert muzyki klasycznej. Wysłuchano arii operetkowych, utworów instrumentalnych wykonanych na pile muzycznej, a także z udziałem niecodziennego instrumentu skrzypco-trąby, na którym grał Wojciech Czempelik, znany jako muzyk Starego Dobrego Małżeństwa.

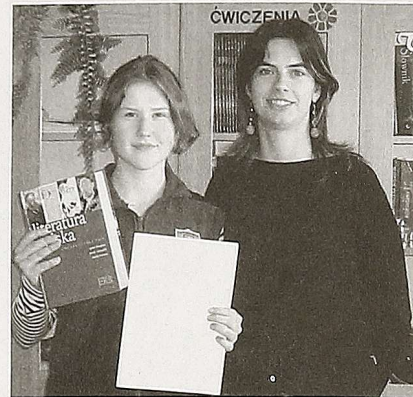
Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

Trudno nie chwalić

Doroty Szylak, o której już nieraz można było przeczytać na łamach „GB”, trudno nie chwalić. Robić to należy, aby inni uczniowie brali z niej przykład.

Dorota uczeńką kl. III gimnazjum w Zespole Szkół w Lutowiskach. Odznacza się pilnością i pracowitością. Podczas od kl. IV SP, zaczęła odnosić sukcesy polonistyczne nie tylko na etapie szkolnym, powiatowym, ale także ogólnopolskim.

W r. szk. 2007/2008 zdobyła 12 miejsce w ogólnopolskim konkursie humanistycznym „Multitest”, w któ-



Dorota Szylak ze swoją polonistką Edytą Pereślichą Fot. ZS Lutowiska

rym wzięło udział 1400 uczniów. Zajęła też 10 miejsce - na 1800 uczestników - w ogólnopolskim konkursie humanistycznym „Olimpus”. Również 10 miejsce - na 1000 uczestników - oraz wyróżnienie i tytuł laureatki przypadły jej w „Edim Humanistycznym”. Jednak najważniejszym tegorocznym sukcesem uzdolnionej gimnazjalistki jest dostanie się do finału wojewódzkiego konkursu polonistycznego.

Dorota uczeńką również na zajęciach szkolnego koła „Życie to teatr” i wspólnie ze swoimi rówieśnikami zajęła II miejsce w IV Powiatowej Kampanii Profilaktycznej w Konkursie Małych Form Teatralnych. Grupa ta zdobyła także trzecie miejsce w Gminnym Przeglądzie Teatryków Szkolnych i Młodzieżowych.

Echa

Międzyszkolny Konkurs „Omnibus Matematyczny”

LAUREACI Z MP4

Najlepsi matematycy z kilkunastu szkół podstawowych i gimnazjów zmierzili się ze sobą i z matematyką w Zespole Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach Dolnych podczas finału Międzyszkolnego Konkursu „Omnibus Matematyczny”.



Fot. ZSP 2-NSS UD

- Podstawowe cele konkursu to promowanie uczniów zdolnych, rozwijanie logicznego myślenia, wykorzystanie wiedzy i umiejętności do rozwiązywania problemów matematycznych - mówi wicedyrektorka NSS, a jednocześnie doradczyni metodyczna matematyki i jedna z organizatorek konkursu Barbara Salosz.

Konkurs był adresowany do uczniów kl. IV-VI szkoły podstawowej oraz gimnazjalistów. Składał się z dwóch etapów: pierwszy - trwający 8 tygodni konkurs internetowy, drugi - finał.

W pierwszym etapie udziału 89 uczniów z SP nr 2 w Sanoku, SP nr 1 w Zagórz, SP w Bezmiechowej, SP w Nowosielcach, ZS w Bóbrce, ZSP nr 1 w Ustrzykach D., Gimnazjum w Grabownicy Starzeńskiej, Gimnazjum w Niebieszczańcu, Gimnazjum nr 2 w Sanoku, ZS w Trepczy, Gimnazjum nr 1 w Sanoku, ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach D.

W finale uczestniczyło 32 uczniów. Rozwiązywali oni test, składający się z 10 zadań zamkniętych i 5 otwartych.

Laureatami konkursu zostali: Radosław Mazgaj (kl. IV SP nr 2 w Sanoku, Jakub Mikołajewski (kl. V ZSP nr 2 w Ustrzykach D.), Matylda Stembab (kl. VI SP nr 1 w Zagórz), Sonia Winnicka (kl. I gim. ZSP nr 2 w Ustrzykach D.), Aleksandra Oszer (kl. II gim. ZSP nr 2 w Ustrzykach D.) i Michalina Mazur (kl. III Gimnazjum nr 2 w Sanoku).

Dla każdego uczestnika konkursu nagrodą był dyplom. Finaliści, którzy uplasowali się na pierwszych trzech miejscach w I etapie konkursu, otrzymali nagrody książkowe. Laureaci konkursu otrzymali odtwarzacze MP4. Rozdano 26 książek i 6 odtwarzaczy MP4. Nagrody ufundowali: dyrektor ZSP nr 2 w Ustrzykach D. oraz Kawiarnia Pizzeria „Orlik” w Ustrzykach D.

Organizatorem konkursu było Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku oraz grupa nauczycieli: Barbara Salosz (ZSP nr 2 w Ustrzykach D.), Agnieszka Piorunik (ZSP nr 2 w Ustrzykach D.) i Jolanta Sobiecka (SP w Hoszowie, ZSP nr 2 w Ustrzykach D.).

Bas

INFORMACJE

Pamiętajcie o ogrodach!

Już po raz piąty w Gimnazjum w Czarnej odbyła się uroczystość z okazji nadania tej szkole imienia profesora Stefana Myczkowskiego. Wziął w niej udział jego syn prof. Zbigniew Myczkowski.



Fot. Gim. Czarna

Uroczystości rozpoczęły się mszą w kościele parafialnym. W drugiej części, która odbyła się w szkolnej hali sportowej, uczestniczyły poczty sztandarowe Gimnazjum im. prof. Stefana Myczkowskiego w Czarnej, Szkoły Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza w Czarnej oraz Technikum Leśnego w Lesku.

Po powitaniu gości przez dyrektorkę Danutę Kornagę głos zabrali prof. Zbigniew Myczkowski, wicewójt Małgorzata Bartnik, Lucyna Gniazdowska-Dziura z Nadleśnictwa Lutowska, Wioletta Flis z Nadleśnictwa Brzegi Dolne oraz przewodniczący Rady Rodziców Ryszard Szydło. Syn profesora zaprezentował zebrany sylwetkę swego ojca, ilustrując swe opowiadanie rodzinnymi zdjęciami.

Wśród gości byli m.in. wójt gminy Marcin Rogacki, leśniczowie i pracownicy

nadleśnictw Lutowska i Brzegi Dolne, ks. dziekan Andrzej Majewski, przedstawiciele Placówki Straży Granicznej, Rewiru Dzielnicy Policji w Czarnej, uczniowie i nauczyciele Technikum Leśnego w Lesku, dyrektorka SP w Czarnej.

Nagrody za zwycięstwo w konkursie wiedzy o patronie otrzymały: Bożena Gąsiorowska i Marcelina Szydło oraz uczennice szkoły podstawowej i gimnazjum za prace plastyczne i multimedialne „Przyroda mojej okolicy”.

Motywem przewodnim montażu słowno-muzycznego było hasło „Pamiętajcie o ogrodach”. Uczniowie z klasy Ib i III recytowali poetyckie teksty dotyczące losów naszej planety, a piosenki W. Korcza, J. Pietrzaka i M. Grechuty śpiewali Paulina Szarek i Bartek Rycharczyk. Następnie uczniowie prezentowali scenki humorystyczne i pokazy taneczne.

Na święto szkoły przygotowano wystawę malarstwa Jana Miesiączka. Goście mogli też obejrzeć ekspozycje „A czas nie stoi w miejscu...”, „Krainy geograficzne Polski”, „Góry dalekie i bliskie”, „Hucul jak i, jest każdy widzi”, „Przyroda mojej okolicy” oraz wystawy fotografii związanych z historią szkoły w Czarnej, a także „Historię gminy Czarna cerkwią i ikoną pisaną”.

W kąci przyrodniczym, a zarazem izbie pamięci o patronie została przygotowana ekspozycja okazów fauny bieszczadzkiej. Znalazły się tutaj czaszki żubra, borsuka, jelenia, sarny, dzika, wilka i niedźwiedzia, parostki i wieńce, skóry dzika, borsuka i lisa, okazy owadów, skał i minerałów, interesujące zdjęcia przyrodnicze, np. z rezerwatu „Hulskie” oraz inne ciekawostki. Zorganizowanie tej wystawy było możliwe dzięki nadleśniczemu Markowi Bajdzie i Januszowi Karnatowi z Nadleśnictwa Lutowska, Akademii Rolniczej z Krakowa oraz nauczycielkom Klaudii Prędkiej i Irenie Brzuzan.

Maria Zajac

Prof. Stefan Myczkowski (Janówce k. Jarosławia 1923 – 1977 Kraków) wpisał się na karty polskiej ekologii jako profesor Akademii Rolniczej w Krakowie. Był pasjonatem przyrody, wybitnym naukowcem i wychowawcą pokoleń studentów, którzy cenili w nim nie tylko rozległą wiedzę, ale także cechy świadczące o prawdziwym człowieczeństwie. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Mszę pogrzebową celebrował ówczesny kardynał Karol Wojtyła.

Jest w mitach jakaś magia

O tym, że mity greckie mają charakter ponadczasowy, mogli przekonać się uczniowie kl. V z ZS w Lutowskich oraz ZSP 1 i ZSP 2 w Ustrzykach D., biorący udział w konkursie „Żywioty w mitologii”.



Fot. ZSP 2 UD

Olimpem była Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach D. Rolę pomocników konkursu pełniła para bogów - Zeus (K. Fedorowicz) oraz Hera (M. Lepak). Zgodnie z filozofią Empedoklesa o czterech żywiołach w przyrodzie (Ziemia, Ogień, Powietrze, Woda) uczniowie zasiedli w czterech drużynach.

Turniej składał się z siedmiu konkurencji. Uczniowie odgadywali rekwizyty mitologiczne, rozwiązywali krzyżówkę z hasłem, quiz z 20 pytań, a także układali slogan reklamujący wybrany mit. Należało też odgadnąć postaci mitologiczne, prezentowane przez gimnazjalistki (J. Kijowska, M. Tkacz, J. Urban, D. Dąbrowiecka), które zadbały o styl epoki starożytnej, choć nie brakowało też elementów współczesnych.

Jednym z ważnych punktów był spektakl teatralny, będący kompilacją czasów starożytnych i obecnych. Uczniowie z ustrzyckiej „jedynki”, przygotowani przez B. Bokińczuk-Szczęsną i M. Gergasz, wypadli rewelacyjnie, zdobywając gromkie brawa i... upominki rzeczowe, ufundowane przez wydawnictwo GWO.

Nad prawidłową punktacją czuwała jury: E. Tomczak z przedstawicielami biorących udział w turnieju szkół. Ostateczny werdykt ogłosiła wicedyrektorka NSS B. Salosz, wręczając wszystkim drużynom nagrody - dyplomy, książki, gry planszowe - oraz dziękując opiekunom (A. Magda-Pyzoch, B. Bokińczuk-Szczęsną, M. Gergasz, E. Tomczak, J. Tomczak i A. Kunasz).

Laureatem konkursu została drużyna z Lutowsk: W. Janeczko, J. Korzyk, P. Łobaza, M. Szpiech i K. Szubra. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna ustrzyckiej „dwójki”: K. Szczepanik, J. Mikołajewski, K. Czech, A. Wajda i M. Płoszyński. Kolejne miejsca zajęły drużyny z ZSP 1 w Ustrzykach D.: E. Mrowiec, A. Buziewicz, K. Jasion, A. Szewczyk, S. Stelmach, M. Podolak, M. Górski, M. Organ, A. Osadczuk i J. Czaplińska.

Głównymi celami turnieju – oprócz pogłębienia wiedzy o starożytnej Grecji – były integracja szkół, zdrowa rywalizacja i dobra zabawa.

A. Kunasz, E. i J. Tomczak

Od „Biegu po zdrowie” po „Wyznania najcichsze”

Zarząd Rejonowy PCK w Ustrzykach Dolnych zorganizował w ustrzyckim rynku 11 maja obchody Światowego Dnia Czerwonego Krzyża. Wzięło w nich udział nadspodziewanie dużo mieszkańców.



Fot. ZR PCK UD

Imprezę rozpoczął „Bieg po zdrowie”, który poprowadził Krzysztof Lachowski. Justyna Mickoś zaś zapoznała zgromadzonych z działalnością organizacji czerwono krzyżskiej.

Można było zmierzyć ciśnienie, zasięgnąć porady u dietetyczki oraz obejrzeć pokaz udzielania pierwszej pomocy podczas wypadku drogowego z udziałem pogotowia ratunkowego, policji i strażaków.

Młodzi ratownicy z Zespołu Szkół Licealnych uczyli przechodniów, jak udzielać

Organizatorzy i współorganizatorzy obchodów Światowego Dnia Czerwonego Krzyża w Ustrzykach D.: Anna Sydoryk (PCK Ustrzyki D.), Renata Kaszycka (Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Ustrzyki D.), Wojciech Szott (Ustrzycki Dom Kultury) oraz Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach D., Ochotnicza Straż Pożarna, Komanda Powiatowa Policji w Ustrzykach D., SP ZOZ w Ustrzykach D., Urząd Miejski w Ustrzykach D., zespół „Smyk”, Zakład Pogrzebowy (Witold Gerlach), młodzież z SK PCK przy ZSL w Ustrzykach D. (Justyna Mickoś, Ewa Kamińska, Szymon Leszega, Michał Przepióra i Damian Wronowski) oraz uczniowie Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach D. (Anita Kulik, Justyna Wolańska, Anna Stachowicz, Ewelina Orłowska, Justyna Malecka i Natalia Urban).

pierwszej pomocy przy zatrzymaniu krążenia, oddechu i jak prawidłowo ułożyć poszkodowanego. Członkinie SK PCK z „Dwójki” kwestowały na cele statutowe. Wśród dzieci przeprowadzono konkurs plastyczny „Jestem zdrowy, bo...”. Jego uczestnicy otrzymali upominki.

Mamy nadzieję, że te wszystkie działania przyczynią się w jakimś stopniu do poprawy bezpieczeństwa w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia - stwierdza Elżbieta Dadej z Zarządu Rejonowego PCK w Ustrzykach D.

W części artystyczno-rozrywkowej zaśpiewał i zatańczył dziecięcy zespół wokalny-taneczny „Smyk” z ZSP nr 2 w Ustrzykach D., który prowadzi Alicja Niedosiał. Bardzo ciepło przez widownię został także przyjęty recital Waldemara Koconia. W latach 70. ub. w. należał on do najpopularniejszych polskich piosenkarzy. W. Kocoń nie tylko przypomniał swoje najbardziej znane przeboje z tamtych, m.in. „Wyznania najcichsze” i „Dla ciebie, mamó”, ale i zaśpiewał piosenki z nowego repertuaru.

Elad

Ogłoszenie

Starosta Bieszczadzki w Ustrzykach Dolnych informuje, że w siedzibie starostwa został wywieszony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa położonych w:

- Łodynie (gmina Ustrzyki Dolne) – przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu;

- Czarna Dolna (gmina Czarna) – przeznaczonych do sprzedaży na rzecz współwłaścicieli.

Szczegółowe informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu 013 471 1080 wew.44.

Starosta
Krzysztof Gąsior

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrowka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

- Duży wybór mebli systemowych
- Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

**UPOMINKI
Z NADRUKIEM**

BIESZCZADY
gotowe wzory od 10 szt.

długopisy
zapalniczki
koszulki
kubki:

- plastikowe
- ceramiczne
otwieracze
naklejki

Biurowia Reklamowa SOLUS, Sanok, ul. Lipińskiego 113
tel. (013) 4642020, e-mail: biuro@solus.com.pl

Wojenne dzieje rodziny Rubinsteinów (IV)

W ostatniej chwili

Wytrawni turyści, wędrując po dzikich zakątkach dzisiejszych Bieszczadów, docierają najdalszych krańców „rogu” Polski, do terenów dawnych wsi: Dźwiniacza, Tarnawa Niżnej i Wyżnej, Bukowca, Beniowej oraz sąsiednich Sokolik Górskich i Sianek. Niejednokrotnie nie wiedzą o tym, że jeszcze przed kilkudziesięciami laty tętniło tu życie.



Na zdjęciu od lewej: Antoni Derwich - prac. BdPN, Einat Geva - wnuczka J. Melzer, Michael Geva - wnuk J. Melzer, Janina Melzer, Tadeusz Kwolek - prac. BdPN, Zygmunt Rygiel, Iwo Cholewicki - kuzyn J. Melzer, wnuk R. Rubinsteina.

Niespodziewanie 13 kwietnia 1940 r. Janina Epstein została - wraz z matką Anną i 82-letnią, całkowicie znieożęznią (choroba Alzheimera) babką - wywieziona do Kazachstanu. Tragiczna i nie do opisania podróż-gehehna trwała trzy tygodnie. W wagonach bydłych, zatłoczonych i cuchnących. Podczas tej podróży tylko raz pozwolono „pasażerom” wysiąść z wagonu dla rozprostowania nóg i „oddechu”.

Stacją docelową był obóz pracy dla rodzin oficerskich w kolchozie Myn-

bułak w okolicy Mynbulaku, gdzie przebywała z matką i nie rozpoznając już najbliższych babką, pracowała ona początkowo przy pasieniu owiec, była i wielbłądów.

Później jej podstawową pracą była produkcja cegieł z gliny, zmieszanej ze słomą i świeżymi odchodami krowimi. Po dodaniu wody masę mieszano nogami, po czym wlewano ją do drewnianych form, a po ubiciu suszono na słońcu. Wyprodukowaną cegłę Janina ładowała na jednonożowy wóz, ciągnięty przez woły, i rozwioła po okolicznych kolchozach, niekiedy na odległość kilkudziesięciu kilometrów.

Podczas tej pracy złała w dwóch miejscach nogę. W okolicy nie było lekarza ani żadnego punktu medycznego. Po złożeniu kości mama obłożyła jej nogę papką z gotowanych ziemniaków, po czym obandażowała ją. Po trzech dniach Janina musiała ze złażoną nogą stawić się do pracy.

Po ok. 2 latach pobytu w Mynbulaku, kiedy doszło do podpisania porozumienia między rządem ZSRR i rządem polskim na uchodźctwie w Londynie (tzw. układ Majski - Sikorski), ogłoszona została amnestia dla Polaków w ZSRR i rozpoczęło się formo-

wanie armii gen. Władysława Andersa.

Kto mógł, spieszył na własną rękę i różnymi środkami transportu do Taszkentu w Uzbekistanie, a właściwie do odległego o 30 km od Taszkentu Jangi-Jul.

Po zwolnieniu się z pracy Janina Epstein z matką Anną, liczącą ok. 55 lat, i 84-letnią babcią, przywiązana pasami do kuferka, wyjechała do Ajaguz, położonego przy linii kolejowej Sempalatyrsk - Alma Ata. Kosztowna i nadzwyczaj męcząca podróż trwała znowu trzy tygodnie. Pokonały ok. 1400 km!

Z Jangi-Jul po pewnym czasie kolejna długa - 1900 km! - i uciążliwa jazda pociągiem do Krasnowodzka nad

Morzem Kaspijskim. Z Uzbekistanu do Kirgizji, z Kirgizji do Turkiestanu, czyli ze stacji kolejowej Ursatiwskaja przez Dżuzak, Samarkand, Kattakurgen, Bucharę, Czardżon, Mary, Aszchabad, Nebit Dag, dolinę rzeki Karadaria i przez bezkresną pustynię Karakum. Zdażyły przyjechać na trzy dni przed odplynięciem ostatniego transportu!

Po bardzo krótkim pobycie w Achwazie nad Zatoką Krasnowodzka odplynęły radzieckim statkiem do portu w Pahlewi (miejscowość 340 km na południe od Baku) na terenie Iranu.

W czasie wędrowki z Jangi-Jul Janina Epstein zupełnie przypadkowo...

Zygmunt Rygiel

„Najokropniejszy widok przedstawiają Ustrzyki”

Ostatnio miałem okazję przeczytać skromną książeczkę napisaną przez Helenę Jabłońską - mieszkankę Sanoka, która przeżyła dwa oblężenia twierdzy Przemysł podczas I wojny światowej. W książeczce tej znalazł się urywek, który odnosi się do Ustrzyk Dolnych.



Ustrzycki rynek (widokówka z pocz. XX w.)

Po definitywnym odbiciu Przemysła Helena Jabłońska udala się pociągiem przez Chyrow, Krościenko, Ustrzyki Dolne do Sanoka. Po drodze z okien wagonu oglądała zniszczenia wojenne.

„Najokropniejszy widok przedstawiają Ustrzyki - pisze H. Jabłońska. - Ocalał kościół i tylko niektóre kamienie mają dachy. Rezerwoary (chodzi o zbiorniki na ropę - przyp. JB) naftowe, wszystkie tartaki, rafinerie i w ogóle fabryki nie istnieją.

Wzgórza wokół Ustrzyk ciekawie przedstawiają widok. Tam toczyły się najzacieplejsze walki. Na szczytach widać rowy strzeleckie, a w nagich stokach wyręzione ogromne jamy z wielkokalibrowych pocisków. Przesmyki i dolinki zagrodzone kilkumetrowej szerokości drutami kolczastymi, na których zawieszono puszkę jakiegoś konserw. Nie znam ich znaczenia (ostrzegaly przed atakiem - przyp. JB). Na drutach tych miało zginąć w mękach najokropniejszych, drgać nawet po kilka dni wiele ciał ludzkich. Trupów w tych dolinkach leżało na kilka metrów wysoko. Z dala już widać było chmury płactwa czarnego.

Przy zbliżeniu się pociągu zobaczyliśmy bardzo długi kopiec, po obu stronach równy, a kilka naszych i szchmatkowych na nim krzyżów. To jedna mogiła, kryjąca tysiące ciał, a tak płytko nakryte, że tu i ówdzie wysterczają ręce, nogi lub czaszki rozdziobywane przez kruki i gawrony. Ziemia się obsunęła, deszcz sputkał! Pojedyncze lub po kilka mogił wśród zagonów. Woń straszna rozchodzi się za powiewem wiatru”.

Dziś po upływie niemal wieku trudno by było znaleźć ślady tych krwawych zmagani. Jedynie leśnicy, myśliwi i wytrawni turyści napotykać na stokach gór niespodziewanie wpół zasypiane, zarosnięte już kilkudziesięcioletnimi drzewami łańcuchy okopów. Czasem łyżka spychacza, budującego drogę leśną, odkryje zbiorowy grób żołnierzy. Czasem łopata robotnika, wybierającego ziemię pod fundament, zazgrzyta nagle o przeżartą rdzą łufę karabinu.

BaJ

* W przytoczonym fragmencie zachowano pisownię oryginału

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1

zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń

od 30 maja 2008 r. do 14 lipca 2008 r.

wykaz niżej wymienionych nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemców:

- lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy ul. Dworcowej 4/31,
- lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy ul. Korczaka 5/4,
- lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy ul. Korczaka 5/19,
- lokal mieszkalny położony w Ustrzykach D. przy pl. Chopina 3/17.

mgr Jacek Przybyła
- zast. burmistrza

Zaatakował niespodziewany wróg (VII)

Mogłoby się wydawać, że o walkach polsko-ukraińskich w latach 1943-47 powiedziano i napisano już wszystko. Ale historycy jakby zapominają o tym, że w Niemczech pod koniec lat 40. ub. w. i później w USA i Australii ukazało się mnóstwo artykułów, wspomnień i pamiętników, pisanych przez uczestników tych wydarzeń. Niektóre z nich opowiadają o walkach w tzw. zakolu nadszańskim i w Bieszczadach. Pomijając ich antypolską wymowę i naginanie opisów wydarzeń do celów propagandowych, warto w oparciu o nie opowiedzieć o działalności kurenki „Bajdy” i „Rena”.

Po napadzie na klasztor w Rajskim i zrabowaniu siostrzym zapasów żywności widmo głodu w sottoni „Wesołego” zeszło na dalszy plan. Chociaż nie do końca. Wyprawy po „charczy” trwały nadal. Ich ofiarą padały wioski, w których znaczną liczbę mieszkańców stanowili Polacy.

W trzy dni po napadzie na Rajskie, 24 lutego 1945 r., oddział upowski napadł na dom wójta gminy Wołkowyja - Gankiewiczza, mieszkańca Terki. Zrabowano mu wówczas ćwierć tony pszenicy, ponad sto kilogramów mąki, inną żywność oraz 90 metrów płótna domowego wyrobu.

Ponownie obrabowano Terkę w nocy z 14 na 15 marca 1945 r. Grabiono oczywiście domy Polaków. Domy ukraińskie pozostawiano w spokoju. Doszło do tego, że zespanowani Polacy z wioski: Bukowiec, Terka, Polanki, Rajskie, Zawóz i Wola Matiaszowa 23 marca zwrócili się do starostwa w Lesku z prośbą o ewakuację z powodu zagrożenia ich życia ze strony oddziałów UPA.

Było to niedługo po ofensywie styczniowej Armii Czerwonej. „Radiańskie” wojska opuściły Bieszczady w marszu na zachód. Na zapleczu pozostały jedynie oddziały tyłowe, zaopatrujące wojsko w materiały bojowe, żywność. Tych transportów sottonie nie atakowały, ponieważ z reguły były to dobrze zabezpieczone jednostki, a po drugie Ren dobrze pamiętał nauczycielką jaką otrzymał w Pieriehińsku.

Z upodobaniem jednak niszczoneo w „trykutniku” linie telefoniczne, które telefonistów musieli ciągle naprawiać. Jeden z takich przypadków stał się zwycięstwem wagi, przesadzającym los sottoni „Wesołego”. Jak opowiadała mi niezżyjący już świadek tych wydarzeń - były milicjant w Cisnej - ok. 20 marca na naprawę linii telefonicznej saniami, bo śniegi były jeszcze duże, udał się patrol w składzie trzech telefonistów. W okolicy Krywego zauważyli przecięte druty i przystąpili do naprawy sieci. Jeden z nich ubrał słupolazy i wszedł na słup. Dwaj pozostali żerdziami podawali mu zerwane druty, przeczernie wcześniej odwracając sanie w stronę Cisnej.

W pewnym momencie rozległa się seria z karabinu maszynowego. Przeczerny nia czerwonarmista zginął na miejscu, zwisając ze słupa głową w dół na trzymających go słupolazach. Pozostali dwaj dzięki szybkiej ucieczce uratowali życie.

Tego było już za wiele. Armia Czerwona mogła tolerować grabieże dokonywane na Polakach. Nie tolerowała jednak napaści na własnych żołnierzy. Nad sottonią „Wesołego” zaczęły się zbierać ciemne, marcowe chmury...

Na początek skutecznie zaatakował

nieoczekiwany wróg. Tym wrogiem był tyfus - choroba dobrze znana tam, gdzie nie przestrzegano się higieny osobistej, gdzie panuje brud i zawszenie. Zaatakował cicho, podstępnie i bez jednego wystrzału. W ciągu tygodnia ubyla znaczna część sottoni.

„Morowe powietrze” znane było w Bieszczadach od wieków, zginęły od niego tysiące żołnierzy podczas I wojny światowej. Teraz zbierało swe żniwo w Strubowiskach, Kalnicy, Wetlinie i w innych wioskach. Winę za to - jak pisze kronikarz sottoni - mieli ponosić bolszewicy, którzy wywołali epidemię. Ale to stwierdzenie nie wydaje się prawdziwe w obliczu warunków sanitarnych, jakie panowały po wsiach, pogorszone jeszcze przybyciem ponad sześćsetosobowego kurenia.

Sytuację zdecydowanie pogarszał brak jakichkolwiek lekarstw przeciwko tyfusowi. Najbliższa apteka - słabo zaopatrzona - znajdowała się w Lesku, a następne w Sanoku. Były one jednak z wiadomych przyczyn dla banderowców niedostępne. Własnych środków leczniczych dowództwo UPA nie było w stanie zabezpieczyć. W tej sytuacji nieliczna służba sanitarna była bezsilna. Autor wspomnień nie precyzuje dokładnie jaka liczba strażników leżała chora na tyfus. Można jednak przyjąć, że była to jedna trzecia oddziału. Epidemia opanowała całą południową część „trykutnika”. Wojacy leżeli po chatach razem z ich właścicielami, na przeciwie choroby nie oszczędzała nikogo. Ile ofiar pochłonął tyfus - nie wiadomo. Nikt przeciwie wówczas nie prowadził żadnych statystyk.

Tymczasem wywiad doniósł, że...

BaJ

SPORT

Mistrzostwa Polski Młodzieży Gimnazjalnej w Biegu Przelajowym na Kwietną Milę

Z USTRZYK DO KOŁOBRZEGU

Kwietna mila to miara wymyślona specjalnie dla tego biegu. Nie ma ona żadnego związku ani z milą morską, ani z angielską. Kwietna mila to jedna tysięczna długości granic lądowych i morskich Polski, czyli 3530 m.



Najlepsi biegacze i organizatorzy ustrzyckiego Biegu Przelajowego na Kwietną Milę
Fot. A. Górski

W tym roku organizatorzy Biegu Kwietnego zaproponowali wiele imprez towarzyszących. Jedną z nich są właśnie Mistrzostwa Polski Młodzieży Gimnazjalnej Powiatów Nadgranicznych w Biegu Przelajowym na Kwietną Milę. Dla Podkarpacia finały wojewódzkie odbyły się 21 maja na trasie przy Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D.

Prawo startu w ustrzyckim finale mieli przedstawiciele tych powiatów z województwa podkarpackiego, które leżą przy granicy naszego państwa. Zgodnie z regulaminem mogło wystartować po czworo najlepszych

zawodników i zawodniczek z eliminacji powiatowych. Na starcie przy MKP „Delfin” stanęli jedynie biegacze i biegaczki z powiatów krośnieńskiego i bieszczadzkiego.

Dziewczęta w dwu grupach wiekowych (14 i 15 lat) ścigały na pół kwietnej mili, czyli miały do przebiegnięcia 1765 m. Chłopcy w tych samych kategoriach wiekowych ścigali się na dystansie dwa razy dłuższym.

Wśród młodszych dziewcząt pierwsze trzy miejsca wywalczyły uczennice Narciarskiej Szkoły Sportowej. Zwyciężyła Małgorzata Szczyrba przed Klaudią Granatowską i Alicją Rauer.

W gronie piętnastolatek najszybsza była Marta Orłowska (Gimnazjum 1 Ustrzyki D.). Dwa kolejne stopnie na podium przypadły gimnazjalistkom z NSS: Urszuli Nycz i Pauli Sosze.

Spośród czternastolatek najszybciej kwietną milę pokonał Igor Majer. Drugi był Mateusz Nieśpiał, a trzeci - Radosław Zwarycz. Wszyscy są uczniami NSS.

Współzawodnictwo w grupie piętnastolatek zakończyło się wygraną Mateusza Kielara z KKB MOSiR Krosno. Dwie kolejne lokaty zajęli uczniowie NSS: Mateusz Konik i Paweł Sykała.

Zdobywcy i zdobywczynie trzech pierwszych miejsc otrzymali medale, przygotowane przez Stowarzyszenie 10 Czerwca z Krakowa, oraz nagrody rzeczowe, ufundowane przez sponsorów i organizatorów zawodów. Wszyscy uczestnicy biegu odebrali zaś pamiątkowe dyplomy.

Zdobywcy trzech pierwszych lokat w każdym biegu wywalczyli prawo startu w finale ogólnopolskim Biegu Przelajowego na Kwietną Milę, który zostanie przeprowadzony 10 czerwca w Kołobrzegu.

Ustrzycki finał wojewódzki został zorganizowany przez Stowarzyszenie 10 Czerwca z Krakowa, Urząd Miejski w Ustrzykach D., MKS „Halicz” Ustrzyki D., MKP „Delfin” w Ustrzykach D., Ustrzycki Dom Kultury i Civitas Christiana Oddział Terenowy w Ustrzykach D.
a. z.

Kwietny Bieg to - być może - najdłuższa i najliczniejsza sztafeta świata. Jego uczestnicy...

Wkrótce dotrą do Bieszczad



Kwietny Bieg 2008 wystartował 26 maja o godz. 17.00 z Kołobrzegu. Sztafeta w ciągu 15 dób obiegnie Polskę. Bieg zakończy się również w Kołobrzegu 10 czerwca. Biegacze pokonają 3530 km.

Kwietny Bieg to sztafeta dla tych, którzy chcą podjąć to wyzwanie. Swoją wyśiłek uczestnicy Kwietnego Biegu składają w hołdzie Janowi Pawłowi II - „Przewodnikowi na Długim Dystansie”. Kwietny Bieg jest wyrazem hołdu dla dokonania Ojca Świętego Jana Pawła II na rzecz niepodległości Polski.

Czas trwania biegu nawiązuje do pierwszej pielgrzymki Papieża-Polaka do Ojczyzny w czerwcu 1979 r. Wydarzenie to zapoczątkowało proces odrodzenia Polaków, zrodziło dojrzałe postawy patriotyczne i obywatelskie, zbliżyło do siebie wiele środowisk, a wreszcie dało początek wielkiemu ruchowi „Solidarności”, który w następnej dekadzie pozwolił Polakom zrzucić jarzmo komunizmu i rozpocząć budowę wolnej Rzeczypospolitej. W 1979 r. na krakowskich Błoniach Ojciec Święty powiedział, że każdy z nas jest wezwany do dzieła odbudowywania suwerenności: „Musicie być mocni!”
a. z.

Kwietny Bieg jest próbą odpowiedzi na to wezwanie. Dokonuje się to poprzez okrażanie po 1000 razy krakowskich Błoni, których obwód stanowi dokładnie jedną tysięczną długości obecnych granic Polski, i równocześnie poprzez okrażenie całej Polski przez sztafetę mieszkańców wszystkich przygranicznych gmin.

Uczestnicy tegorocznego Kwietnego Biegu w nocy z 2 na 3 czerwca dobiegną od strony Beskidu Niskiego do Bieszczad. Przed południem dotrą do Bieszczad. Po północy już 3 czerwca przebiegną przez gminę Ciesna, by nad ranem dotrzeć do gminy Lutowska. Przed południem dotrą do gminy Czarna. W południe 3 czerwca sztafeta powinna dobiec do Ustrzyk Dolnych. W godzinach popołudniowych (ok. godz. 15.30) uczestnicy Kwietnego Biegu w Arłamowie połączą się z sztafetą z powiatu bieszczadzkiego i pobiegą dalej...
a. z.

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Trójboju Lekkoatletycznym

Supremacja NSS

Najmłodszy lekkoatleci - uczniowie kl. III-IV szkół podstawowych - 14 maja na stadionie w Ustrzykach D., startując w trójboju, współzawodniczyli o prymat drużynowy i indywidualny w powiecie bieszczadzkiem. Trójboj lekkoatletyczny to trzy konkurencje: bieg na 60m, skok w dal i rzut piłeczką palantową.



Fot. M. Pleśkacz

W zawodach uczestniczyły 5-osobowe drużyny chłopców i dziewcząt z rocznika 1997 i młodszych. O kolejności drużyn decydowały wyniki indywidualne najlepszej czwórki z każdego zespołu.

Zarówno w zmaganiach chłopców, jak i dziewcząt zwyciężyły drużyny Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. Drugie miejsca drużynowo zajęły reprezentacje Szkoły Podstawowej w Ustjanowej. Trzecie miejsca wśród dziewcząt i chłopców przypadły drużynom Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D.

W klasyfikacji indywidualnej wśród dziewcząt zwyciężyła Natalia Zajac (SP Ustjanowa) przed Dominiką Lach

(również SP Ustjanowa G.) i Sarą Sobiecką (NSS Ustrzyki D.). Spośród chłopców najwięcej punktów zdobył Rafał Szymbara (NSS Ustrzyki D.). Dwa kolejne miejsca zajęli jego szkolni koledzy - Maciej Szymanek i Jakub Śnieguta.

Tryumfatorką rywalizacji dziewcząt Natalia Zajac osiągnęła najlepsze rezultaty w wszystkich konkurencjach trójboju: w biegu na 60 m - 8,8 s, w skoku w dal - 4,15 m - i w rzucie piłeczką palantową - 31,5 m.

Maciej Szymanek uzyskał najlepszy wynik w biegu na 60 m chłopców - 8,5 s - i najdalej rzucił piłeczką palantową - 49 m. Rafał Szymbara zwyciężył w skoku w dal z wynikiem 4,37 m.

h. t.

Powiatowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Czwórboju Lekkoatletycznym

Citius, altius, fortius

Zgodnie z tą dewizą igrzysk olimpijskich* na stadionie sportowym w Ustrzykach D. 15 maja rywalizowali lekkoatleci i lekkoatletki z najstarszych klas szkół podstawowych. Ze współzawodnictwa dziewcząt zwycięsko wyszły reprezentantki ustrzyckiej „Jedynki”. Zmagania chłopców wygrali zawodnicy z „Dwójki”.

W zawodach sześciuosobowe drużyny chłopców i dziewcząt, urodzonych w 1995 r. i młodszych. Wszyscy biegali na 60 m, skakali w dal i rzucali piłeczką palantową. Czwarta konkurencja dziewcząt to bieg na 600 m. Chłopcy pokonywali 1000 m.

Wśród dziewcząt zwycięstwo zespołowe odniosła drużyna ZSP nr 1 w Ustrzykach D. (1328 pkt.), która wyprzedziła Narciarską Szkołę Sportową w Ustrzykach D. (1275 pkt.). Natomiast wśród chłopców zwyciężyła wyraźnie drużyna NSS Ustrzyki D. (1031 pkt.) przed SP Hoszów (738 pkt.), SP Wołkowa (681 pkt.) i ZSP nr 1 Ustrzyki D. (667 pkt.).

We współzawodnictwie indywidualnym dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Patrycja Śliwiak (ZSP nr 1 Ustrzyki D.) przed Andżelką Kobzedę (również ZSP nr 1 Ustrzyki D.) i Anną Turon (NSS Ustrzyki D.). Wśród chłopców pierwsze miejsce zajął Zbigniew Foltyn (NSS Ustrzyki D.) przed Krystianem Armata (SP Hoszów) i Danielem Chmielowskim (NSS Ustrzyki D.).

Najlepszy wynik - 8,6 s - w biegu dziewcząt na 60 m uzyskała Patrycja Śliwiak (ZSP 1 Ustrzyki D.). Ta sama zawodniczka oddała też najdłuższy skok - 4,55 m. Aleksandra Szewczyk (ZSP 1 Ustrzyki D.) rzuciła najdalej piłeczką palantową - 45 m. Najlepszy wynik w biegu na 600 m uzyskała Aleksandra Bielińska (NSS Ustrzyki D.) - 1:57,9.

Najszybciej z chłopców 60 m przebiegł Krystian Armata (SP Hoszów) -



Fot. M. Pleśkacz

8,4 s. W skoku w dal zwycięstwo odniósł Daniel Chmielowski (NSS Ustrzyki D.) - 4,54 m. Rzucił piłeczką palantową na odległość 55,5 m dał wygraną w tej konkurencji Hubertowi Daroszewowi (NSS Ustrzyki D.). Najmniej czasu - 3:12,1 - na pokonanie 1000 m

potrzebował Patryk Lachowski (NSS Ustrzyki D.).

h. t.

* Citius, altius, fortius (łac. szybciej, wyżej, silniej) - to dewiza igrzysk olimpijskich przyjęta przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski w 1913 r.

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 od 30 maja 2008 r. do 20 czerwca 2008 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości, stanowiących własność gminy Ustrzyki D. i przeznaczonych do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami:

a) w formie bezprzetargowej:

- część działki nr 461 o pow. 0,06 ha (ogólna pow. 0,2536 ha), położonej w Ropience,

b) w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- działka nr 129/1 o pow. 0,18 ha położona w Brelikowie,

- część działki nr 2143 o pow. 0,11 ha (ogólna pow. 0,2911 ha), położonej w Ustrzykach D. przy ul. Dwernickiego,

- działka nr 545 o pow. 0,56 ha, położona w Bandrowie,

- działka nr 309 o pow. 0,09 ha położona w Nowosielcach Kozickich,

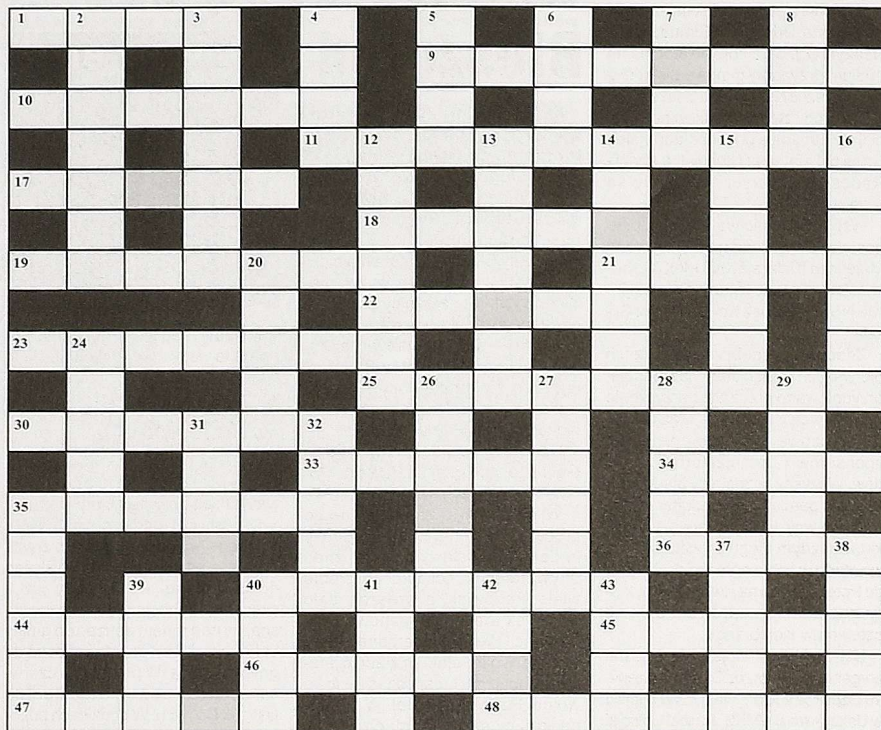
- działka nr 107 o pow. 0,26 ha położona w Równi.

mgr Jacek Przybyła
- zast. burmistrza

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 401

KUPON 401



Poziomo:

- 1) ma się tak do barana, jak walał do ogiera; 9) gęstwina krzaków; 10) największe w Karpatach osuwisko, gdzie część zbocza Chrzczonej runęła w dolinę Olchowatego; 11) lalka w lalce, a w niej następna lalka; 17) słoneczne z przegrzania; 18) wychodzi z formy; 19) szkrab, berbec; 21) drewno z iwy; 22) rynek w starożytnej Grecji; 23) podział, rozpad; 25) wieś gminna w Bieszczadach; 30) poniesiona strata; 33) wyspa ze Świnoujściem; 34) gminy lub pedagogiczna; 35) Janowski lub Redford; 36) ptak morski; 40) pilnuje owiec lub krów; 44) nieistniejąca wieś na południe od Baligrodu; 45) dom letniskowy za miastem; 46) wieś w gminie Czarna; 47) wieś w dolinie Oslawy; 48) nieistniejąca wieś w dolinie górnego Sanu.

Pionowo:

- 2) nieodzwonne w kuźni; 3) antrakt, pauza; 4) błysk z nieba; 5) winny lub spirytusowy; 6) przyjacieli Stasia i Nel; 7) pora; 8) pisemne zlecenie wypłaty z konta; 12) smaczliwka; 13) zwinięty ślędz; 14) symbolizuje ją kaganek; 15) druty kolczaste; 16) drucziana zapinka; 20) magazyn, lamus; 24) leci w półczosze; 26) skalpel; 27) ochota, zamysł; 28) parzysty organ filtrujący; 29) dziwak, ekscentryk; 31) rzepakowy lub skalny; 32) samochodzik; 35) rozpad; 37) nie śpi; 38) kwitnie tylko raz; 39) dziki kot bieszczadzki; 40) piłkarz wszech czasów; 41) ryba z rodziny karpiowatych; 42) najciemniejsza część Hadesu; 43) buduje piec.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 401 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 401 zostaną opublikowane w „GB” nr 12 (419). W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 400 otrzymuje **Lucyna Pilch z Ustrzyk Dolnych**. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma. Hasło krzyżówki nr 400 brzmiało: „**Studenne**”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Przed Barankami jeden z trudniejszych okresów tego roku. Na początku czerwca odczujesz to dość dotkliwie w wielu dziedzinach życia. Posypać Ci może nie tylko nastrój i kondycja, ale i pod znakiem zapytania stanie możliwość wdrożenia niektórych zamierzeń. Toteż zastanów się, nim przyjmiesz na siebie jakiegokolwiek nowe zadania, zaczniesz uruchamiać nowy interes, zdecydujesz się na najważniejszy zakup czy na rozpoczęcie budowy domu. Może Ci zabraknąć konsekwencji i energii w mierzeniu się z losem. Nawet niewielkie przeszkody mogą w tej sytuacji okazać się za wielkie. Nerwowo i nieproporcjonalnie do ich wagi będziesz reagował na ujemne uwagi kierowane pod Twoim adresem. Może to wyzwolić negatywne emocje i napięcia, które będą to jeszcze dodatkowo nakręcać. Pilnuj słów i gestów, by nie zrażać współpracowników i sojuszników.

BYK (21.04. - 20.05.)

U Byczków, pod koniec maja trochę spadła motywacja do ciężkiej pracy i walki o umocnienie własnej pozycji. Weź pod uwagę to, że nadal masz dobry czas na interesy oraz na myślenie o odleglejszych celach. Przyjazne nastawienie Saturna będzie Ci ułatwiać utrzymanie dobrego kursu w interesach i dokończenie znajdujących się niedaleko od mety przedsięwzięć i projektów. Byczki nie powinny mieć większych sęków w szkole, na studiach czy na szkoleniach zawodowych.

Nie grożą Ci zakłócenia w komunikacji z otoczeniem. Łatwość wyrażania swoich opinii i ich trafność wzmocni przychylnie szeptostwa i współpracowników. Spryng zamieszania można się spodziewać w życiu prywatnym, ale i w tej sferze do połowy czerwca uda Ci się odbudować harmonię.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Nadchodzące dwa tygodnie zapowiadają się na bardzo pracowite. To wcale nie znaczy, że masz się nastawić jedynie na harówkę. Przeciwnie. Intensywności zajęć, wielości zadań i spraw do załatwienia powinny towarzyszyć luz i poczucie pewności siebie. Dobre samopoczucie będziesz zawdzięczać sprzyjającemu wpływowi Wenus, która wzmocni Twoją odporność na przeciążenia, załagodzi stresy i zwiększa sprawność ciała i umysłu.

Bliznięta będą mogły sobie pozwolić na ryzykowne, wymagające waleczności przedsięwzięcia. We współzawodnictwie z innymi będziesz unikał nieeleganckich metod i środków, stawiając na inteligencję i wewnętrzną energię. Trochę sęków w szkole, na uczelni czy w pracy może spowodować brak zrozumienia u nauczycieli lub przełożonych, którzy oczekują od Ciebie większego zaangażowania.

RAK (22.06. - 22.07.)

Choć lato zbliża się milowymi krokami i już masz ochotę na wakacyjny wypoczynek, to jednak jesz-

HOROSKOP

cze trzeba się trochę potrudzić. Masz teraz dużą szansę, by wykonać kawał solidnej roboty. Wspomaganie Jowisza to zachęta do uruchomienia swoich zasobów intelektualnych, kreatywności i przedsiębiorczości. Tryskać będziesz pomysłami, które spodobają się szefom i współpracownikom. Wyobraźnia i dalekowzroczność myślenia pozwolą Ci znaleźć rozwiązania odległe od sztampy i skuteczne.

Taki stan rzeczy sprawi, że otoczenie będzie Cię traktować Cię z szacunkiem i nikt nie śmie podważać Twojego autorytetu. Grzeczność, kultura osobista i częsty uśmiech na twarzy zjedną Ci wielu stronników. Warto więc się postarać, bo to wszystko razem wzięte może zadecydować o przyszłości. Nawiasem mówiąc, nie tylko Twojej.

LEW (23.07. - 22.08.)

Obecnie głównym problemem Lwów jest poczucie, że właściwie nie mają wpływu na wiele z tych rzeczy, które się obok nich, a także w nich dzieją. Pamiętaj, że w dużej mierze doświadczamy tego, o czym myślimy i na czym skupiamy uwagę. Jeśli rzeczywiście wierzysz, że wydarzenia będą niezależnie od Twojej woli i wysiłków, to tak się będzie działo. Ale spróbuj przełamać ten schemat myślowy. Doładowanie od sprzyjającego układu planet pozwoli Ci na wzrost mocy i zapału, a to sprawi, że powoli odbudujesz wiarę w możliwość kierowania losem.

Trzeba brać sprawy w swoje ręce i wierzyć, że nie ma sytuacji bez wyjścia, nie ma przeszkód, których nie dałoby się pokonać. Bierz się do roboty, niczym się nie zrażaj i nie szukaj infantylnych wymówek. Z czasem zarysuje się szansa zrobienia tego, co uznasz za ważne i do czego podejdziesz z sercem. A jeśli sprawy nie do końca pójdą tak, jak chcesz, to i tak się przekonasz, że stać Cię na więcej, niż się wydawało.

PANNA (23.08. - 22.09.)

No cóż, Panny powinny przygotować się psychicznie na niezbyt przyjemny czas. Przed nimi dni pod znakiem wyczerpującej pracy, nawarstwiania się problemów i piętrzenia komplikacji. Wskutek intryg Plutona pierwsza połowa czerwca może być jednym z najtrudniejszych okresów tego roku. Tym bardziej więc będzie Ci potrzebny wewnętrzny spokój i panowanie nad emocjami. Pilnuj, żeby to, co najważniejsze, szło mimo wszystko we właściwą stronę.

Największy błąd, jaki możecie popełnić, to podjęcie się nowych obowiązków, przykrycień sruby i podniesienie poprzeczki. Jest nadzieja, że jeśli utrzymacie nerwy na wodzy i nie popadniecie w panikę, poradzicie sobie z egzaminami, zaliczenia-

mi, testami, kursami itp. Zadbajcie o parę wolnych dni i mądrze je wykorzystajcie na podładowanie akumulatorów na lonie natury. W czerwcu to jest skuteczne.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Jeśli jakaś Waga poczuje, że brakuje jej dobrych pomysłów, jeśli zacznie się bez sensu machać szalkami i straci poczucie panowania nad sytuacją, to znaczy, że oddziaływanie Merkurego narobiło niemało zamieszania. Początek czerwca to nie jest dla Ciebie najlepszy okres na podejmowanie strategicznych decyzji finansowych i zawodowych, które wymagają bystrości umysłu, szybkiego kojarzenia i kalkulowania.

Lecz nie znaczy to, że masz opuścić ręce, sięść i płakać. Trzeba szukać sprzyjających okoliczności i gdy się tylko zdarzą, maksymalnie je wykorzystywać. Warto też rozglądać się za ludźmi, którzy podziwiają Twoje przekonania, by razem coś zdziałać dla dobra ogółu. Jeśli naprawdę zechcesz, to zdobędziesz się na słowa i czyny, które wzbudzą uznanie innych ludzi i zachęcą ich do działania.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Nie jest to dla Skorpionów dobry czas na rewolucyjne posunięcia i ryzykowne pomysły, chociaż będzie Cię do tego dosyć mocno kusić. Niejednoznaczne nastawienie Jowisza raczej skłania do szukania pewniejszych rozwiązań. Mimo że poziom Twojego twórczego myślenia jest całkiem przyzwyczajony, to musisz się zastanowić, czy wystarczy Ci motywacji i sił do tego, żeby się nie wycofać w przypadku natrafienia na zrobione z solidnego materiału bariery. Pamiętaj, że nie zawsze starcza Ci cierpliwości i systematyczności. Jeśli więc zamierzasz zrealizować plany, to musisz zdobyć się na lepszą organizację, na porządek i większą samodyscyplinę. Wielkie zrywy i krótkotrwały zapał, choćby ogromny, nie wystarczą. Bez mroźniejszej pracy nie ma mowy o sukcesie.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Strzelcy muszą wyciszyć swój umysł, uruchomić wyobraźnię i pozwolić sobie na żeglowanie w stronę marzeń. Początek czerwca to dla nich dobry czas na projektowanie przyszłości, budowanie podstaw nowej strategii i poszerzanie horyzontów w każdej dziedzinie życia. Wspieranie ze strony Urana da sposobność do weryfikacji swoich planów zawodowych, potrzeb finansowych i kierunku osobistego rozwoju.

Zastanów się, czy obecnie idziesz właściwą drogą, czy to, co robisz, daje Ci satysfakcję. Jeśli czujesz, że trzeba dokonać zmian, to je rób. Teraz możesz przełamać swoje zachowawcze nastawie-

wienie i iść przed niewiadomym. Dzięki temu z większym optymizmem zaczniesz myśleć o biegu kariery zawodowej, o sytuacji finansowej i o perspektywach swojej rodziny.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Przed Koziorożcami ważny, a równocześnie niełatwy okres. Musisz zachować daleko posuniętą ostrożność i wzmocnić koncentrację, by uniknąć poważnych błędów, a zarazem nie przegapić dobrych okazji. Wcielanie w życie takiej taktyki zdecydowanie w znacznym stopniu o scenariuszach zdarzeń. Mnogość spraw do załatwienia, kupa pracy w firmie i w domu - to może negatywnie odbić na Twoim samopoczuciu. Toteż nie ma się co dziwić, że dość łatwo będziesz wpadać w złość. Unikaj przynajmniej tych sporów, które dadzą się uniknąć.

Ale nie będzie całkiem źle. W pewnym momencie staniesz wobec szansy, która może Cię wywindować mocno w górę. Pełne jej wykorzystanie wymagać będzie odwagi, determinacji i stanowczości. Warto będzie postawić wszystko na tę kartę, bo dzięki temu dokonasz istotnego przełomu w swoim życiu.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Opiekunskie podejście planet pozwoli Wodnikom z większym optymizmem myśleć o przyszłości. Ma to duże znaczenie, bo zapowiada stabilny wzrost. Decyzje i wybory, które podjęliście w ostatnich tygodniach, zaczęły właśnie procentować. Jednak ważniejsze będzie poczucie, że najgorsze jest za Tobą. Może się ono okazać nieco przedwczesne. Nadal czeka Cię mnóstwo pracy, niespodzianek i wyzwań, załem o odprężeniu i bezstresie nie ma mowy.

Praca i interesy przyniosą Ci satysfakcję, ale musisz pamiętać o popełnionych błędach po to, by ich nie powielić. Nie zapomnij o niespłaconych długach, finansowych blokadach, nierasobliwości w wydawaniu i inwestowaniu. Musisz w końcu nauczyć się ekonomicznego myślenia, umiejętności planowania i zarządzania zasobami, bo inaczej będzie kiepsko.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Pierwsza połowa czerwca to dla Ryb jeden z sympatyczniejszych okresów tego roku, mimo że sam jego początek okaże się nieco nerwowy. Sukcesywnie jednak poprawiać Ci się będzie humor i przybywać energii. Dlatego z nowymi pomysłami i w pełnej mobilizacji ruszysz do działania. Zapewni Ci to całkiem dobre relacje z otoczeniem, z bliskimi i z załogą w firmie. Skutecznie załagodzisz spory i po mistrzowsku ostudzisz gorącą sytuację w pracy, a także uniesiesz się z robotą i nauką. Przychylnie Słońca pozwoli Ci wyjść cało z opresji i pomoże Ci wywinąć się z zobowiązań i zaległości. Czerwcowe weekendy mają być przyjemne i wesole. Pozwoli Ci to poumacniać towarzyskie, rodzinne i koleżeńskie więzy, które nieco osłabły, oraz odzyskać radość życia.

ASTRALIA

SPORT

Lekkoatletyczna Liga Młodzików Województwa Podkarpackiego

Bieganie w Mediolanie?

W Rzeszowie na stadionie „Resovii” 18 maja przeprowadzono pierwszą turę Lekkoatletycznej Ligi Młodzików Województwa Podkarpackiego. Dla zawodników z pozostałych kategorii wiekowych zawodnicy te były II Lekkoatletycznym Mityngiem Kwalifikacyjnym POZLA.

- W tych zawodach wystartował praktycznie ten sam zestaw lekkoatletów, co tydzień wcześniej – informuje trener sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki D. Grzegorz Oleksyk. – Byli więc reprezentanci województw małopolskiego, lubelskiego, małopolskiego i karpackiego.

Pierwsze miejsce w biegu kobiet wywalczyła Natalia Waclawska. Prowadziła od startu do mety. - Bieg odbywał się przy bardzo mocnym wietrze – mówi G. Oleksyk. - Natalia nie tylko wygrała po samotnym biegu, ale dobiegła do mety z całkiem dobrym czasem.

Natalia Waclawska jest od jakiegoś czasu w kadrze Polski juniorek młodszych. Pod koniec czerwca ma duże szanse na start w reprezentacji kraju podczas trój-

czu lekkoatletycznego, który odbędzie się w Mediolanie.

Wartościowy wynik w biegu na 800 m uzyskał również Hubert Wiktorski. Pobicie rekordu życiowego o kilka sekund dało mu trzecie miejsce wśród juniorów. - Hubert przegrał jedynie z zawodnikami, którzy należą do krajowej czołówki średniodystansowców - komentuje trener ustrzyckich biegaczy. - Zwycięzca Kamil Zieliński z LKS „Stal” Mielec ma najlepszy wynik na 1500 m juniorów w Europie. Zdobywca drugiego miejsca Kamil Gurdak z MKS „Stal” Nowa Dęba jest etatowym finalistą mistrzostw Polski na 800 m.

W biegu na 5000 m sporą niespodziankę sprawił, odnosząc zwycięstwo, Jarosław Stadnicki. - Jarek wygrał wyraźnie – stwier-

dza G. Oleksyk. - Drugi na mecie zawodnik miał do niego ponad 20 sek. straty.

Bieg dzieci starszych na 1000 m wygrał z nowym rekordem życiowym Patryk Lachowski. W biegu juniorów młodszych na tym samym dystansie Patryk Armaciński był drugi. Igor Majer uzyskał czwarty rezultat w biegu młodzików na 600 m. Na tym samym dystansie wśród dzieci młodszych pobiegły Martyna Lachowska i Karolina Lachowska, ustanawiając rekordy życiowe. Również swój rekord życiowy poprawił Maciej Regiel w biegu dzieci młodszych na 300 m.

Trzy następne ustrzyckie biegaczki - Anita Waclawska, Katarzyna Karpińska i Iwona Stadnicka - wystartowały tym razem w biegu kobiet na 2000 m z przeszkodami, zajmując miejsca czwarte, piąte i siódme.

t. s.

Powiatowa Liga Lekkoatletyczna Gimnazjów

Dwanaście z piętnastu

Stadion sportowy w Ustrzykach D. był 16 maja miejscem współzawodnictwa gimnazjalnych lekkoatletów. Prawdopodobnie formuła zawodów wpłynęła negatywnie na liczbę uczestniczących w nich drużyn.



Do zawodów należało wystawić drużyny składające się z 15 zawodników lub zawodniczek. By liczyć się w klasyfikacji zespołowej, musieli oni być wystawieni w przynajmniej pięciu konkurencjach lekkoatletycznych. Ich wyniki

na podstawie lekkoatletycznych tabel punktowych przeliczane były na punkty. O miejscu drużyny decydowała suma punktów 12 najlepszych zawodników lub zawodniczek.

Do zawodów dziewcząt zgłosiła się

tylko drużyna Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej, która uzyskała 950 pkt. W rywalizacji chłopców zwyciężyła drużyna ZSP 2 - NSS Ustrzyki Dolne z dorobkiem 1138 pkt. Drugie miejsce zdobyła drużyna ZSP 1 Ustrzyki D. z 981 pkt. na

W biegu dziewcząt na 100 m najlepszy wynik uzyskała Anna Mazur - 14,36 s. Na 300 m zwyciężyła Urszula Nycz - 48,73 s. Małgorzata Szczyrba wygrała bieg na 600 m z czasem 1:57,61. Agata Łapczyńska wynikiem 4,75 m wygrała skok w dal. Pchnięcie kulą na odległość 8,8 m dało zwycięstwo Natalii Dubiel. Jagoda Barგიel wygrała rzut oszczepem rezultatem 27,7 m. Sztafeta 4 x 100 m (Urszula Nycz, Agata Łapczyńska, Jaryna Mazur, Paula Socha) uzyskała czas 57,1 s.

Najszybszy z chłopców w biegu na 100 m był Piotr Długi - 12,69 s. Filip Fundanicz z rezultatem 42,22 s. zwyciężył na 300 m. Czas 3:02,95 dał zwycięstwo na 1000 m Pawłowi Sykale. Dariusz Rapala wynikiem 5,4 m wygrał skok w dal. W pchnięciu kulą najlepszy wynik - 11,9 m - uzyskał Jakub Regiel. Sztafeta 4 x 100 m gimnazjalistów z „Dwójki” uzyskała czas 51,07 s.

a. z.

Krajoznawcy z „Dwójki” potwierdzili prymat

Wielkim sukcesem uczniów Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. zakończył się udział w eliminacjach wojewódzkich XXXVI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego. Członkowie Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego, działającego przy szkole, wywalczyli awans do finału centralnego.



Fot. A. Rybski

W rozgrywanych 15-17 maja br. eliminacjach wojewódzkich OMTTK udział trzyosobowe drużyny, reprezentujące szkoły podstawowe, szkoły gimnazjalne oraz szkoły ponadgimnazjalne z całego województwa.

Rywalizacja obejmowała siedem konkurencji. Uczestnicy musieli zmierzyć się z trudnym pisemnym testem obejmującym wiedzę krajoznawczą z województwa podkarpackiego. Następną próbą był pisemny test wiedzy z turystyki i topografii. Wiedza teoretyczna oraz praktyczne umiejętności uczestników turnieju sprawdzane były podczas „samarytanek”, czyli udzielania pomocy przedmedycznej oraz podczas „ruchu drogowego”, sprawdzającego również umiejętność jazdy rowerem. Na „turystyczny ABC” składało się określanie azymutów, rozpoznawanie zabytków z terenu województwa, rozpoznawanie roślin, rzut do celu oraz ocenianie odległości i wysokości w terenie. Bardzo trudną konkurencją był „turystyczny marsz na orientację”. Na koniec oceniono umiejętności zaprezentowania własnej miejscowości oraz samych siebie na podstawie przygotowanych przez drużyny „kart do kroniki”.

Zakończenie eliminacji odbyło się w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku. W kategorii szkół podstawowych o dwa miejsca, premiowane awansem do finału centralnego, rywalizowało 11 drużyn. Zwycięstwo przypadło drużynie SP nr 16 z Rzeszowa. Na miejscu drugim uplasowała się drużyna SKKT z ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach D. (Jagoda Duda, Sylwia Paguła i Natalia Piecuch). Druga drużyna uzyskała prawo udziału w finale centralnym dzięki ubiegłorocznemu zwycięstwu drużyny z SP w Stefkowej.

Zmagania w kategorii szkół gimnazjalnych toczyły się w gronie 14 drużyn. Zwycięstwo przypadło drużynie SKKT z ZSP nr 2 - NSS w Ustrzykach D. (Alicja Frankowska, Maria Karkula i Izabela Smetana).

Obie ustrzyckie drużyny, awansując do finału centralnego XXXVI OMTTK, potwierdziły mocną pozycję w województwie „młodych krajoznawców” z „ustrzyckiej dwójki”.

Finał XXXVI Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego zostanie rozegrany 12-15 czerwca w Kamieńczuku k. Wyszkiwa w województwie mazowieckim.

Andrzej Rybski

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono legitymację studencką nr 31863 wydaną przez Uniwersytet Rzeszowski. Tel. 889 605 969.

Sprzedam mieszkanie (50 m2, I piętro) przy ul. Łukasiewicza w Ustrzykach D. Tel. 609 579 497.

Do wynajęcia lokal biurowy w budynku „EDEN” w Ustrzykach D. Tel. 605 053 353.

Sprzedam dom murowany z gruntem o pow. 2,11 ha. Brzegi Dolne 36. Tel. 013 461 4221.

Sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 75 m2 (4 pokoje, kuchnia, I piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Łukasiewicza z garażem lub bez. Tel. 013 492 7840 lub 0698 150 584.

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 35 arów w Ustrzykach D. ul. Przemysłowa. Przy działce jest woda i prąd, ładna i spokojna okolica. Cena 4000/ar. Tel. 0501 231 783 lub 013 461 2663.

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze własnościowe o pow. 50,5 m2 + garaż

murowany w Ustrzykach D. przy ul. PCK. Cena do uzgodnienia. Tel. 013 461 1217 (po godz. 19).

Sprzedam od zaraz mieszkanie (pow. 62 m2, 3 pokoje, IV piętro, strych z możliwością adaptacji, duży balkon) w Ustrzykach D. przy ul. PCK. Tel. 0785 827 591.

Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 26 arów w Równi k. Ustrzyk D. Tel. 512 589 581.

Kupię grunty rolne od osób prywatnych. Tel. 0605 389 860.

Sprzedam mieszkanie o pow. 63 m2 (3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC, loggia, parter) po remoncie lub mieszkanie o pow. 50,10 m2 (2 pokoje, kuchnia, łazienka, loggia, II piętro) w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza. Tel. 0605 444 081, 0607 042 899 lub 013 471 1390 (wieczorem).

Zatrudnię murarzy, praca na terenie Warszawy. Możliwość zakwaterowania. Tel. 792 650 829 lub 792 030 559.

Sprzedam Forda Galaxy Van 7-osobowy. Rok prod. 1998. Przebieg 14200 km. Czerwony, automat. Sprawdzony w maju 2007 r. Do tego bagażnik nowy i nowo założony zaczep. Stan techniczny, jak i wizualny bardzo dobry. Cena 19500 zł. Tel. 0888 399 912.

„RUCH” S.A. w Sanoku poszukuje osób do prowadzenia na własny rachunek kiosku „RUCH” w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej. Blisze informacje można uzyskać w Biurze RUCHU Sanok ul. Reymonta 4. Tel. 013 463 1808.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

Opanowali półtora kilometra

Na stadionie „Resovii” w Rzeszowie 11 maja rozpoczął się tegoroczny sezon lekkoatletyczny w naszym regionie. Na bieźniach, rzutniach i skoczniach po raz pierwszy w tym roku zmierzyli się lekkoatleci z Podkarpacia, Małopolski Lubelszczyzny i Świętokrzyskiego.

Rzeszowski mityng miał charakter kwalifikacyjny, gdyż jego wyniki liczą się do mistrzostw Polski juniorów i seniorów oraz w przypadku juniorów młodszych do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, a także do rankingów sportowców i do uzyskiwania klas sportowych.

Dla biegaczek i biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D. był to dosyć ważny start, gdyż pozwalał ustalić ich formę u progu sezonu. Wychodzi na to, że jest nieźle. W biegu na 1500 m kobiet zwyciężyła Natalia Waclawska. Anita Waclawska uzyskała w tym biegu piąty rezultat, a Katarzyna Karpińska była siódmą.

Jeszcze lepiej wypadli „haliczanie” we współzawodnictwie męzczyzn na 1500 m. Pierwszy na mecie zameldował się Jarosław Stadnicki. Drugie miejsce zdobył Hubert Wiktorski. Mirosław Podolak uplasował się w tym biegu na szóstej pozycji.

W biegu na 800 m najszybszą młodziejką była Marta Orłowska. Patryk Armaciński zajął piąte miejsce w biegu na 800 m juniorów młodszych. Iwona Stadnicka była zaś siódmą juniorką młodszą w biegach na 400 m.

Na drugiej pozycji Patryk Lachowski ukńczył rywalizację dzieci starszych na 600 m. Wśród dzieci młodszych w biegu na 300 m wystartowały Martyna Lachowska i Karolina Lachowska. Obydwie ustanowiły rekordy życiowe.

h. t.

Przybyło ponad 10 milionów drzew

Rośnie młody las. Na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie leśnicy posadzili w tym roku 10 mln 200 tys. drzewek. Odnowili w ten sposób 1970 ha lasu oraz założyli 118 ha zupełnie nowych upraw leśnych na gruntach porolnych. Najwięcej posadzono sosen (4,2 mln), buków (3,2 mln) i jodeł (2,7 mln).

Dobiegła końca akcja zalesieniowa na terenie RDLP w Krośnie. Z uwagi na warunki pogodowe zakończyła się ona szybciej niż w poprzednich latach.

- Do zalesień używamy głównie sadzonek z zakrytym systemem korzeniowym, co jest o wiele korzystniejsze dla młodego lasu – objaśnia Marek Marecki, naczelnik Wydziału Hodowli Lasu RDLP w Krośnie. – Młode drzewka mają już na swych korzeniach florę właściwą dla siedliska leśnego i o wiele lepiej rosną.

Mikoryzacja sadzonek, czyli wszczepianie grzybnicy grzybów leśnych, następuje już w szkółce leśnej. Grzyby te o nazwie włosianka rosista powodują, że sadzonka łatwiej przyswaja wilgoć z otoczenia glebowego i szybciej rośnie.

W ostatnich latach coraz trudniej jest o nowe tereny do zalesień. Bywały czasy, że powierzchnia leśna Podkarpacia zwiększała się o 2-3 tys. ha rocznie. Obecnie jest to niewiele więcej niż 100 ha.

W kwietniu leśnicy skupiają się na



Mały buczek z włosianką

Fot. M. Marecki

pracach w szkółkach leśnych, gdzie trwają wysiewy nasion. Potem rozpoczyna się pielęgnacja upraw i młodników, w których na 18 tys. 720 ha

trzeba wykonać niezbędne zabiegi pielęgnacyjne i ochronne.

- Hodowanie lasu to proces, nad którym czuwa kilka pokoleń leśników – mówi Stanisław Kowalewski, dyrektor RDLP w Krośnie. - My użytkujemy drzewostany, które pielęgowali nasi poprzednicy przed dziesięćkami lat. Musimy zapewnić

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Lesistość Polski w okresie powojennym wzrosła z 21% do niemal 29% obecnie. Zasoby drzewne w tym czasie podwoiły się, dochodząc do 1,9 mld m³ drewna „na pniu”.

Zasobność drewna „na pniu” w Lasach Państwowych na 1 ha powierzchni wzrosła z ok. 120 m³ po wojnie przez 150 m³ końcem lat 60. ub. r. do 231 m³ na 1 ha w chwili obecnej. Jest ona dwukrotnie wyższa od średniej europejskiej. W lasach prywatnych zasobność wynosi tylko 119 m³.

Szczególnie korzystnie na tym tle wypadają lasy Skarbu Państwa w naszym regionie. Ich średni wiek wynosi 72 lata (najwyższy w kraju), a średnia zasobność sięga 246 m³ na 1 ha. To w znacznej mierze efekt dużego przyrostu masy w drzewostanach na zalesionych niegdyś gruntach porolnych, a także rozważnego użytkowania zasobów.

Roczne pozyskanie drewna w polskich lasach sięga 30 mln m³. Na terenie RDLP w Krośnie wynosi ono 1,65 mln m³.



Burmistrz Miasta i Gminy Lesko
oraz
Starosta Powiatu Leskiego
zapraszają na



DNI LESKA

30.05. - 1.06.2008

30.05. - PIĄTEK

- 9.00 - Bieg dziecięcy - młodzieżowe - (stadion)
- 16.00 - Koncert Orkiestry Dętej Bieszczadzkiego Domu Kultury - (deptak przy fontannie)
- 17.00 - Wernisaż wystawy prac plastycznych Sekcji Plastycznej BDK (Mała Galeria BDK)

31.05. - SOBOTA

- 10.00-13.00 - "Festyn w przedszkolu"
- 10.00 - Wszelchny Konkurs Konia Bieszczadzkiego - X EDYCJA - (Posada Leska)
- 14.00 - IV Leski Bieg Uliczny im. Jana Pawła II - start Ratusz
- 15.00 - Wręczenie pamiątkowych medali zwycięzcom IV Leskiego Biegu - (amfiteatr)
- 15.15 - Pokaz Karate i Jujitsu - (amfiteatr)
- 16.30 - Spektakl teatralny dla dzieci "Czerwony Kapturek" - (amfiteatr)
- 18.30 - KONCERT grup rockowych: "FADE OF SOULS", "THE REASON"
- 20.00 - 23.00 DYSKOTEKA - D.J. Jurek Demko - (amfiteatr)

1.06. - NIEDZIELA

- 10.00 - Międzynarodowy turniej piłki siatkowej mężczyzn (hala sportowa Publicznego Gimnazjum w Lesku)
- 17.00 - Występy zespołów tanecznych: przedszkolaki, Mini Żabki, Bieszczadzkie Żabki, Foks, Cheerleaderki - (amfiteatr)
- 19.00 - KONCERT ZESPOŁU REGGAE - "PAJUJO" - (amfiteatr)
- 20.00 - Pokaz PARCOUR - (amfiteatr)

Gwarantujemy maksimum wrażeń i niezapomniany klimat!



VIII GMINNE DNI RODZINY

30 maja

11.00 - „Bajkowe zabawy rodzinne” - Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach D.

11.30 - „Festyn rodzinny w rynku” - rynek w Ustrzykach D.

31 maja

14.00 - „W szkole jak w rodzinie” - SP w Hoszowie

15.00 - „Festyn rodzinny” - Rada Sołecka i KGW w Brelikowie i Leszczowatam

1 czerwca

13.00 - „Festyn rodzinny” - SP w Ustjanowej G.

14.30 - „Dzień Dziecka w Delfinie” - piknik dla dzieci przy MKP „Delfin” w Ustrzykach D.

15.00 - „Bawimy się razem” - piknik rodzinny przy ZSP w Ropience

2 czerwca

10.00 - „Trzy godzinki dla rodzinki” - SP w Równi

4 czerwca

9.00 - „Festyn rodzinny” - SP Łodyna

5 czerwca

15.00 - „Festyn rodzinny” - ŚDS w Ustrzykach D.

6 czerwca

16.00 - „Rodzinny dzień sportu” - ZSP 2-NSS w Ustrzykach D.

7 czerwca

11.00 - „Festyn rodzinny” - Stowarzyszenie „Promyk Nadziei”

8 czerwca

15.00 - VIII Biesiada Rodzinna - Gimnazjum w Wojtkówce

15 czerwca

15.00 - 60-lecie szkoły w Łobozewie - festyn w SP w Łobozewie



ROLETY WOLNOWISZĄCE W ZABUDOWIE

ŻALUZJE PIONOWE POZIOME

SIATKI PRZECIWI KOMAROM

SPRZEDAŻ CZĘŚCI NAPRAWY

Telefon 013 464 19 12 0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok ul. Jagiellońska 48

KURIER W CZASY RODZINNE OD 799 zł!

BIURO PODRÓŻY tel. 13 46 46 720 kom. 512 46 1000

Dzień Dziecka 2008

Niedziela - 1 czerwca godz. 14.30.
Plac przy Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” w Ustrzykach D.

Program:

- konkurs plastyczny „Bajkowe postacie”
- skok w dal z miejsca
- rzutki do tarczy
- kręcenie hula hop
- skoki z piłką
- konkurs ze skakanką
- konkurs piłkarski
- prezentacje piosenek

W konkursach zdobywcy 10 pierwszych miejsc otrzymają upominki rzeczowe.

Wśród wszystkich uczestników rozlosowane zostaną cenne nagrody.

W przypadku złej pogody impreza zostanie przeniesiona na poniedziałek (2 czerwca) godz. 16.30.

Aż poleje się krew” w „Orle”



Mimo krwawego tytułu, to właściwie klasyczny western, który pokazuje stosunkowo niewiele krwi. To nie krew, lecz ropa napędza bohaterów tej epickiej opowieści o biznesie, wielkich aspiracjach i nieoklepanej chciwości.

Reżyser Paul Thomas Anderson pokazuje, jak powstawała potęga Kalifornii, serwując widzom na przemian oficjalną i zuchwale osobistą wersję wydarzeń, w których podtekście krew jest jednak stale obecna. Trudno zresztą o lepsze tło dla filmu o najgłębszych lękach i najpotężniejszych żądach, popychających do działania ludzi, którzy stworzyli tę krainę. Człowiekiem, w którym te sprzeczne uczucia okazują się wyjątkowo wybuchową mieszanką, jest poszukiwacz cennych surowców Daniel Plainview. W scenie otwierającej film Plainview w 1898 r. szuka srebra... „Aż poleje się krew” to film nominowany do Oscara aż w 8 kategoriach... - Niania w Nowym Jorku (USA; komedia rom.; od 12l.) - 30.05. i 1.06. godz. 20.00

- Aż poleje się krew (USA; dramat; od 18l.) - 6.06. i 8.06. godz. 20.00 Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orle” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl



„CERKIEWIE W POWIECIE BIESZCZADZKIM”
FILM AUTORSTWA A. BUJAŁSKIEGO JEST JUŻ DO NABYCIA W SKLEPACH: LESKA, USTRZYKI DOLNE, SOLINY, POLANÓWKA ORAZ PRZY OBWODNICY BIESZCZADZKIEJ.



FotoAparator
Artystyczne zdjęcia ślubne

TEL. (0)502 759 987 (B) 492 78 28